WIECZÓR WYBRZEŻA
GDAŃSK — SOPOT — GDYNIA
Nr 105 (6948) Poniedziałek, 14 maja 1979 r. Cena 1 zł

NA ŚWIECIE

E. WOJTASZEK ZAKOŃCZYŁ WIZYTĘ W JUGOSŁAWII

Na zaproszenie sekretarza związkowego ds. polityki zagranicznej SFRJ, **Josipa Vrhovca** w dniach od 10 do 13 maja 1979 r. przebywał z oficjalną, przyjacielską wizytą w SFRJ minister spraw zagranicznych PRL, **Emil Wojtaszek.**

Obaj ministrowie dokonali wymiany poglądów na temat rozwoju stosunków między PRL i SFRJ oraz na temat aktualnych problemów międzynarodowych. Z zadowoleniem stwierdzono pomyślny rozwój współpracy i przyjacielskich stosunków między obu krajami.

OBRADOWAŁ ZJAZD FPK

Na podparyskim przedmieściu Sain Ouen zakończył się XXIII Zjazd Francuskiej Partii Komunistycznej (FPK). Zjazd uchwalił rezolucję polityczną, która stanowi program działania partii na najbliższe 3 lata, a także zatwierdził projekt zmian w statucie partii. Dokonano również wyboru nowych władz. Sekretarzem generalnym FPK został wybrany po raz trzeci **Georges Marchais,** który pełni tę funkcję od 1972 r.

J. CARTER O SALT

Prezydent **Jimmy Carter** w kolejnym wywiadzie dla prasy i radia poświęcił wiele uwagi radziecko-amerykańskiemu porozumieniu w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych (SALT II). Prezydent stwierdził, że jednym z najważniejszych zadań stojących obecnie przed Stanami Zjednoczonymi jest kwestia zawarcia, podpisania i ratyfikacji porozumienia SALT II.

NA ULICACH RZYMU

Włochy. Ugrupowania lewackie w Rzymie usiłowały zorganizować wiec w centrum miasta wbrew zakazowi władz. Rejon, w którym usiłowano odbyć wiec w centrum Rzymu otoczyły silnie uzbrojone oddziały policji.

CAF-AP-Telefoto

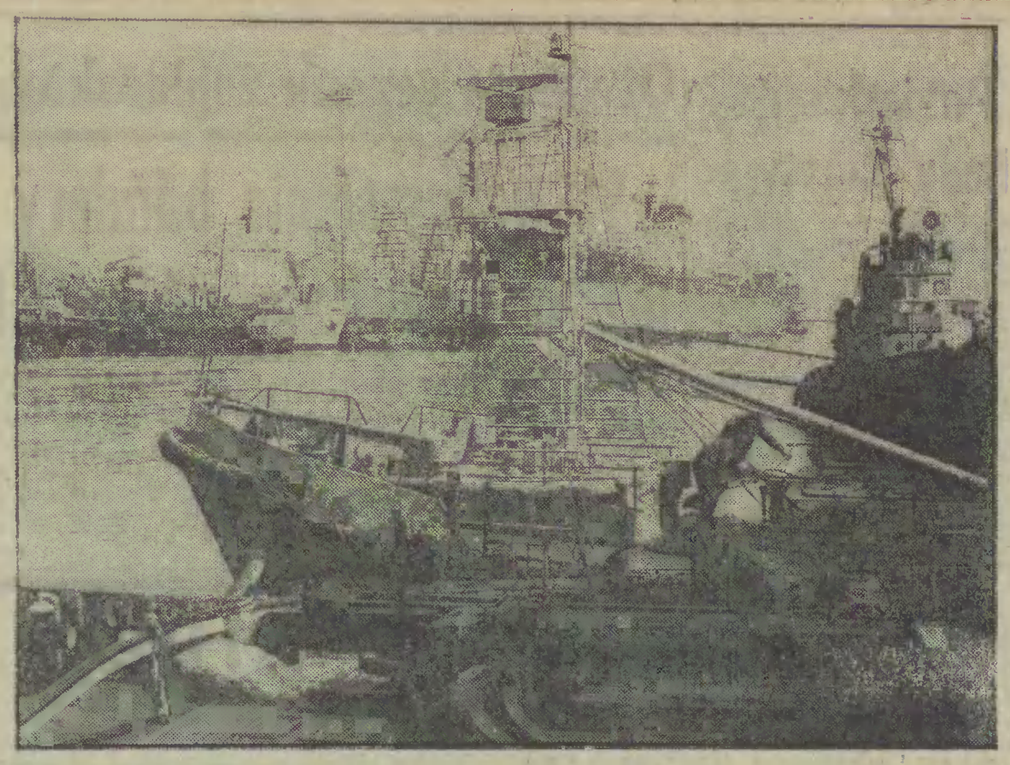

Stocznia Remontowa „Nauta" w Gdyni. Fot. M. Zarzecki

18, 19, 20 bm. w Wielkim Młynie

„Wiosna w tulipanach" już po raz piąty

„Wieczór Wybrzeża" i BART zapraszają

I znowu, jak co roku, zakwitły tulipany. Na skwerach, w parkach, w ogródkach czerwienieją lub żółcą główki tych wiosennych kwiatów.

Tulipany stały się modne i poszukiwane. Sprowadzone w XVI wieku z Turcji do Europy zyskały sobie wielu zwolenników ze względu na piękne kwiaty i wczesną porę kwitnienia. W Turcji uprawiane były powszechnie od kilkuset lat.

Ich popularność stale rosła. W 1629 r. uprawiano przeszło 140 ich odmian, a w 1654 r. — w Holandii i Francji — przeszło 500. Obecnie liczba zarejestrowanych odmian tulipanów przekracza znacznie 7 tysięcy.

Są wśród nich także odmiany wyhodowane w Polsce, jak m. in.: Polka, Krakus, Nysa, Mazur, Zawrat.

Są tulipany o nazwach upamiętniających ludzi wielkich jak: Chopin, Goya, Murillo, Danton, Prezydent Kennedy, Generał Eisenhower. Są także tulipany o nazwach tańców jak np. Tango czy Oberek. Tulipany przybierają różne kształty. Niektóre np. mają płatki o spiczastych końcach inne, papuzie, są strzępiaste.

Tulipany pachną — nie wszystkie ale poszczególne ich odmiany. Niektóre jak Holland's Gloria mają główki olbrzymie, z daleka przypominają maki, inne, jak Rewizor, są zielone „od stóp do głów" — czyli od łodygi i liści, aż do kwiatu włącznie. Poszukiwane są tulipany czarne, albo prawie czarne z różnymi odcieniami. Jednym z nich jest Queen of Night — królowa nocy, którą czasami spotkać można w trójmiejskich ogrodach działkowych.

„Wiosna w tulipanach" — impreza organizowana przez „Wieczór Wybrzeża" i Bałtycką Agencję Artystyczną odbędzie się już po raz piąty. Za pierwszym razem 300 odmian tulipanów można było obejrzeć w Pałacu Opatów w Oliwie. Następny pokaz był w hali „Olivia", kolejny w pawilonie PSP w Gdyni przy Skwerze Kościuszki. W tym roku, podobnie jak i w ubiegłym, wystawa tulipanów mieścić się będzie w Wielkim Młynie w Gdańsku.

Szacowny gdański zabytek przybierze w dniach 18, 19, 20 maja zu-

(Dokończenie na str. 2)

35 rocznica bitwy o Monte Cassino

35 lat temu, w maju 1944 r. stoczona została bitwa o Monte Cassino, która otworzyła wojskom alianckim drogę na Rzym. Bitwa przeszła do historii oręża polskiego jako wspaniały przykład żołnierskiego bohaterstwa i poświęcenia w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Bój o Monte Cassino, podczas którego poległo 924 żołnierzy polskich, zajmuje

(Dokończenie na str. 2)

Dziś w Warszawie rozpoczęło się międzynarodowe sympozjum redaktorów naczelnych gazet popołudniowych krajów socjalistycznych

Spotkanie przyjaciół

DZIŚ w Warszawie rozpoczęło się międzynarodowe spotkanie dziennikarskie redaktorów naczelnych popołudniówek z krajów socjalistycznych z okazji 35-lecia Polski Ludowej. Jest to kontynuacja imprezy „Spotkanie przyjaciół", zorganizowanej 5 lat temu.

Obecnie w programie seminarium przewidziany jest pobyt naszych przyjaciół również w Lublinie, Krakowie, Katowicach i Gdańsku. Chcemy pokazać wszechstronny dorobek Polski Ludowej, osiągnięcia gospodarcze, społeczne, kulturalne minionego 35-lecia, zaprezentować dzień dzisiejszy kraju i jego historię. Nasi goście spotkają się z kierownictwem politycznym i administracyjnym miast, które odwiedzą.

Dziś w godzinach przedpołudniowych dziennikarze byli gośćmi dzielnicy Ochota, odwiedzili Centrum Samolotów Lekkich na Okęciu. Zakład specjalizuje się w produkcji m. in. samolotów rolniczych.

Po południu w Komitecie Centralnym PZPR odbędzie się seminarium na temat „35-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Podczas trzydniowego pobytu w Warszawie redaktorzy gazet popołudniowych zwiedzą m. in. zakłady „Polkolor" w Piasecznie Centrum Zdrowia Dziecka w Międzylesiu, Zamek Królewski, osiedle Ursynów.

Serdecznie witając kolegów redaktorów popołudniówek zagranicznych i krajowych życzymy owoc-

(Dokończenie na str 2)

Kółka rolnicze dotrzymują kroku wiośnie

Starania o łączność bezprzewodową dla pogotowi technicznych

Ogniwa podległe Wojewódzkiemu Związkowi Kółek Rolniczych, zdołały nadgonić opóźnienia w pracach polowych, spowodowanych opóźnioną wiosną. Tylko siew kukurydzy pozostał nieco w tyle, w porównaniu z identycznym okresem ubiegłorocznym.

Jak nas poinformował kierownik Wydziału Organizacji Produkcji Rolnej w WZKR Gdańsk mgr inż. **Marek Michałowski,** owocuje już podział Spółdzielni Kółek Rolniczych na rejony specjalizacyjne, które — kooperując ze sobą — wzajemnie się uzupełniają, służąc sobie pomocą. Po zlikwidowaniu 5 SKR, które miały dużo zwierząt inwentarskich, a zbyt mało ziemi, w SKR pozostawiono 13 Zespołowych Gospodarstw Rolnych.

W Krokowie, Wejherowie i Szemudzie nastawiły się one na produkcję bydła opasowego i krów, w Karsinie i Kaliskach — na owce, w Skarszewach, Starogardzie i Nicponi — na przemysłowy system tuczu trzody, a w Przodkowie i Miechucinie — na owczarstwo i trzo-

Jedyne, co pozostało jeszcze z typowo wiosennych prac w zespołowych gospodarstwach rolnych, to posianie kukurydzy paszowej na 900 ha, z myślą o maksymalnym zapewnieniu paszy własnym sumptem.

Jak informuje kierownik Wydziału Techniki i Usług w WZKR **Edward Kujda,** cały sprzęt maszynowy pracuje przy wykonywaniu zamówień na usługi. Dzięki utworzeniu kilku punktów wulkanizacyjnych, znacznie lepiej, niż w poprzednich latach, przedstawia się sprawa z ogumieniem dla ciągników i przyczep.

Z pomocą sprzętu SKR tej wiosny wykonano orki na ponad 11 tys. ha, rozrzucono obornik na

(Dokończenie na str. 2)

Więcej węgla z „Sośnicy"

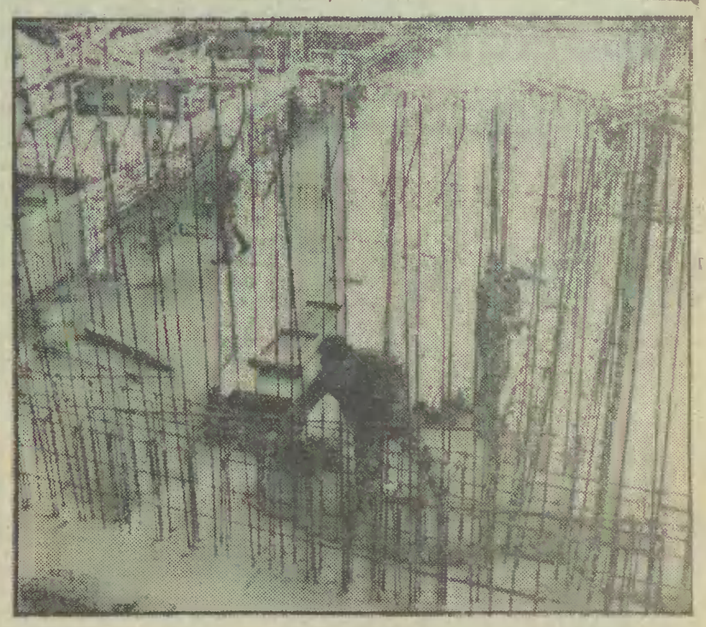

W kopalni „Sośnica" woj. katowickie wydobywa się obecnie 15 tys. ton węgla na dobę. W celu zwiększenia wydobycia do 25 tys. ton przystąpiono do rozbudowy sortowni, oraz do głębienia dwóch nowych szybów do poziomu 950 metrów. Nastąpi także dalszy wzrost kompletnej mechanizacji ścian.

Na zdjęciu: pracownicy Gliwickiego Przeds. Budownictwa Węglowego przy zbrojeniu fundamentów oddziału przygotowania płuczki.

CAF-Jakubowski-Telefoto

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdyńskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie małe lub umiarkowane. Temperatura rano od 5—7 st. C w dzień od 15—18 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane południowo-zachodnie i południowe.

Bliski Wschód

* Rząd Afganistanu zerwał stosunki polityczne z Egiptem
* Przed zjednoczeniem Syrii i Iraku
* Sytuacja w Libanie
* Kampania państw islamskich w sprawie Jerozolimy

W stolicy Afganistanu Kabulu poinformowano oficjalnie o zerwaniu przez rząd tego kraju wszelkich stosunków politycznych z reżimem **Sadata.** Oświadczenie afgańskie stwierdza, że separatystyczne porozumienie izraelsko-egipskie godzi w interesy narodu egipskiego, w imieniu którego Sadat bezprawnie przystąpił do rozmów z Izraelem, udzielając poparcia prowadzonej przez imperializm polityce na Bliskim Wschodzie.

Tymczasem w Kairze spotkali się szefowie sztabów armii izraelskiej i egipskiej **Rafael Ejtan** i **Ahmed Badaui,** aby przedyskutować przewidziane przez separatystyczne porozumienie izraelsko-egipskie plany

(Dokończenie na str. 2)

W 24 rocznicę podpisania Układu Warszawskiego

Czynnik bezpieczeństwa i pokoju

DWADZIEŚCIA cztery lata temu, 14 maja 1955 r., w Warszawie podpisany został przez osiem państw socjalistycznych Układ o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej. Było to wydarzenie o wielkim znaczeniu dla bezpieczeństwa i pokojowego rozwoju zarówno krajów socjalistycznych, jak i bezpieczeństwa międzynarodowego. Zawarcie układu wynikało przede wszystkim z konieczności stworzenia zapory bezpieczeństwa wobec zmontowania w 1949 r. przez Stany Zjednoczone agresywnej organizacji militarnej Paktu Północnoatlantyckiego (NATO), sformowania Bundeswehry, a następnie przyjęcia jej 5 maja 1955 r. do tej organizacji. Podpisanie Układu Warszawskiego było zgodne z Kartą Narodów Zjednoczonych, która potwierdza naturalne prawo każdego członka ONZ do samoobrony indywidualnej bądź zbiorowej.

Doniosłą cechą Układu Warszawskiego jest pełna jego zgodność z zasadami pokojowego współistnienia narodów. Zasada ta wyrażona została m. in. w sformułowaniu układu, głoszącym, iż jego sygnatariusze potwierdzają „swoje dążenie do stworzenia systemu bezpieczeństwa w Europie, opartego na udziale w nim wszystkich państw europejskich, niezależnie od ich ustroju społecznego i państwowego". Znaczy to, że Układ Warszawski, w przeciwieństwie do układów zawartych między państwami kapitalistycznymi, stwarzał podstawy do dalszej skutecznej walki o urzeczywistnienie zbiorowego bezpieczeństwa w Europie.

(Dokończenie na str. 2)

W wyższych partiach Alp w Szwajcarii panuje prawdziwa zima. Paszę dla bydła przewozi się helikopterami.

CAF — AP — Telefoto

Niezwykły rejs

Na polskim jachcie na podbój oceanów

29 kwietnia z przystani w Sozopolu wyruszył w okołoziemski rejs polski jacht typu „Conrad-45" ze znanymi szeroko w świecie bułgarskimi podróżnikami — Danczo i Julia Papazowymi. Tym razem w zaplanowanej na 2 lata podróży towarzyszy im na pokładzie niespełna 6-letnia córeczka Jana. Jest to już — od 1970 roku piąty rejs tego małżeństwa. W czasie dotychczasowej ekspedycji Papazowowie przeprowadzili wiele użytecznych dla nauki badań.

„Na własnej skórze" potwierdzili pogląd znanego uczonego Bombarda, że rozbitkowie na oceanie mają wszelkie szanse przeżycia w niewielkiej łódeczce. Im przypadło w udziale sprawdzenie wpływu planktonu na organizm ludzki. Przepłynęli 6,5 tys. mil ze złamanym w połowie masztem i całkowicie nieczynnym urządzeniem sterowniczym.

(Dokończenie na str. 2)

Dochodzenie w sprawie katastrofy „Betelgeuse"

W irlandzkim mieście Bantry, gdzie 8 stycznia br. nastąpiła podczas wyładunku ropy z tankowca „Betelgeuse" eksplozja, w wyniku której 51 osób poniosło śmierć, rozpoczyna się oficjalne dochodzenie w sprawie przyczyn tej tragedii. Amerykański koncern naftowy Gulf, przy którego nabrzeżu nastąpiła katastrofa, zamierza wystąpić na drogę sądową przeciwko francuskiemu armatorowi, domagając się odszkodowania za wszystkie poniesione straty.

Parkiety, mozaika podłogowa, elementy dla przemysłu meblarskiego — to produkty Bieszczadzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego w Rzepedzi. W ciągu roku przerabia się tu 140 tys. m sześc. drewna, przede wszystkim na tarcicę.

Na zdjęciu: Marian Stach rozładowuje z samochodu kloce bukowe.

CAF — Łokaj

W KRAJU

SYMPOZJUM POLSKO-RADZIECKIE

Zwiększenie efektywności pracy placówek naukowych, lepsze wykorzystanie wyników badań w praktyce — to temat polsko-radzieckiego sympozjum, które rozpoczyna dziś w Uniwersytecie Warszawskim 3-dniowe obrady. W sympozjum wezmą udział wybitni naukowcy i działacze gospodarczy obu krajów. W pierwszym dniu obrad omawiane będą m. in. związki nauki i techniki z praktyką.

„OLSZTYN - 79"

Dziś piąty dzień festiwalu polskiej twórczości telewizyjnej w Olsztynie. W konkursie przedstawionych zostanie 9 kolejnych filmów i widowisk teatralnych.

PRACE POLOWE NA UKOŃCZENIU

Mimo opóźnionej o prawie 3 tygodnie wiosny — podstawowe prace polowe są na ukończeniu. Rolnicy uporali się w całym kraju z siewami zbóż jarych; burakami cukrowymi obsiali ponad 90 proc. plantacji, a ziemniakami 80 proc.

NA GRANICZNYCH STACJACH PKP

Na granicznych stacjach PKP Geniusze i Siemianówka w woj. białostockim w ciągu każdej doby przeładowuje się łącznie około 9 tys. ton towarów ze Związku Radzieckiego. Do „suchego" portu w Geniuszach nadchodzą transporty radzieckiego zboża. Kolejarze z tej stacji przyjęli w br. i przeładowali 91 tys. ton radzieckiej pszenicy.

MELDUNEK Z ELEKTROWNI „KOZIENICE"

Na budowie drugiego bloku energetycznego o mocy 500 megawatów, powstającego obok włączonej już do sieci energetycznej pierwszej „pięćsetki" — trwają w elektrowni „Kozienice" wytężone prace budowlane i montażowe. Dziś załoga „Energomontażu — Północ" przystąpiła do montażu wywrotnicy wagonowej, stanowiącej ważny element systemu na węglania drugiego bloku 500 MW.

Na drugim ważnym froncie robót w obrębie urządzeń samego turbozespołu, dzięki terminowym dostawom radzieckim rozpoczęto montaż systemu rurociągów olejowych oraz układu chłodzenia oleju.

Komunikacyjne, osobowe, materialne

Ubezpieczenia obowiązkowe i dobrowolne

Różnego typu ubezpieczeń – życiowych, majątkowych, osobowych itd. jest łącznie kilkadziesiąt. Wiele osób nie zna tych możliwości ubezpieczeniowych, jak również nie orientuje się, które z ubezpieczeń są obowiązkowe, a jakie dobrowolne. O wyjaśnienie tych spraw, dotyczących ubezpieczeń podstawowych, dziennikarz PAP zwrócił się do przedstawiciela Państwowego Zakładu Ubezpieczeń.

Okazuje się, że ubezpieczenia obowiązkowe są stosunkowo nieliczne i odnoszą się przede wszystkim do majątku rolników i pojazdów samochodowych. Właściciele gospodarstw rolnych muszą ubezpieczyć budynki, mienie ruchome i podstawowe uprawy rolne, jak np. zboża i ziemniaki (jeżeli powierzchnia gruntów przekracza 0,5 ha), jak również niektóre zwierzęta np. konie, bydło, w wieku powyżej 6 miesięcy oraz trzodę chlewną o wadze od 20 kg. Ponadto rolnicy mają obowiązek ubezpieczyć się od tzw. odpowiedzialności cywilnej.

Obowiązkowemu ubezpieczeniu komunikacyjnemu podlegają wszystkie zarejestrowane pojazdy samochodowe, jak np. samochody osobowe, ciężarowe, ciągniki, motocykle. Samochody osobowe, które mają poniżej 15 lat (zarobkowe mniej niż 10 lat) trzeba nie tylko ubezpieczać od następstw nieszczęśliwych wypadków i odpowiedzialności cywilnej, ale także od autocasco. Natomiast właścicieli starszych samochodów osobowych oraz wszystkich samochodów ciężarowych, ciągników i motocykli dotyczą jedynie ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków i odpowiedzialności cywilnej.

Pozostałe ubezpieczenia osobowe i majątkowe są dobrowolne. Do szczególnie popularnych należy ubezpieczenie (zawierane poprzez zakład pracy) od nieszczęśliwych wypadków, które mogą się przytrafić podczas wykonywania obowiązków służbowych. Dodatkowo można wykupić składkę ubezpieczeniową od wypadków, które mogą się zdarzyć w sklepie, na chodniku lub jezdni, czy np. podczas spaceru. Większość osób zawiera to ubezpieczenie poprzez swój zakład pracy, gdyż opłata jest wówczas o 50 proc. mniejsza. Ponad 95 proc. ogółu zatrudnionych zawiera w swoim zakładzie również ubezpieczenie na życie; pieniądze są wypłacane z tytułu śmierci każdego z członków najbliższej rodziny. Powszechne, ale także dobrowolne jest ubezpieczenie uczących się dzieci i młodzieży, które zawierane jest z PZU za pośrednictwem placówek oświatowych. Dzieci i młodzież można też ubezpieczyć na wypadek śmierci jednego z rodziców, przy czym świadczenie jest wypłacane z reguły po uzyskaniu przez dziecko pełnoletności.

Bardzo często dobrowolne ubezpieczenia zawierają z PZU osoby wyjeżdżające do sanatoriów, na zbiorowe wycieczki krajowe i zagraniczne lub np. na wczasy. Formalności dokonują organizatorzy leczenia lub wypoczynku.

Warto podkreślić, że ostatnio wszedł w życie nowy typ ubezpieczenia tzw. rentowego, które dotyczy wszystkich pracujących. Osoba, która zgodzi się na potrącanie 2 proc. zarobków będzie otrzymywać z PZU rentę, stanowiącą uzupełnienie do emerytury z ZUS.

Coraz więcej lokatorów ubezpiecza swoje mieszkania od zalania wodą, kradzieży, pożaru itd. Należy zaznaczyć, że ubezpieczenie to obejmuje nie tylko samo mieszkanie, ale także strych (choćby rozwieszoną bieliznę), piwnicę, garaż, rzeczy osobiste ukradzione na wczasach czy przedmioty znajdujące się w samochodzie, a stanowiące część wyposażenia mieszkania. Lokatorzy mogą również ubezpieczyć się od odpowiedzialności cywilnej, np. na wypadek zalania wodą mieszkania sąsiada. Ponadto ubezpieczane są domki campingowe i letniskowe, jeżeli ich powierzchnia nie przekracza 30 m.

Sporo dobrowolnych ubezpieczeń mogą zawierać właściciele samochodów. Nierzadko ubezpieczają oni kierownicę, szyby, dodatkowe wyposażenie czy miejsca pasażerskie. Właściciele samochodów mający ubezpieczenie autocasco mogą również obniżyć udział własny do tysiąca złotych lub też ubezpieczyć samochód na sumę większą niż 200 tys. zł. Jest wreszcie możliwość ubezpieczenia się od ryzyka rajdowego.

Poranne kłopoty komunikacji miejskiej

Dzisiejszy ranek był pechowy dla pasażerów komunikacji miejskiej w Gdańsku. Kłopoty rozpoczęły się na szczęście po tzw. rannym szczycie przewozowym. Ok. godz. 6.45 z powodu uszkodzenia sieci (przebicie kabla) sparaliżowana została na pół godziny komunikacja tramwajowa we Wrzeszczu, przy skrzyżowaniu Grunwaldzkiej i Hibnera.

Ok. godz. 8 na torach SKM w pobliżu stacji Gdańsk-Główny zepsuł się jeden z rozjazdów. Postój kolejek trwał ok. 40 minut. Tak więc komunikacja zaczęła tydzień pechowo... al.

Spotkanie przyjaciół

(Dokończenie ze str. 1)

nego i przyjemnego pobytu w Polsce.

W spotkaniu uczestniczą: **Deuczo Krstew** („Wieczernyje Nowiny", Sofia), **Jiri Toman** („Veczernik" z Brna), **Bedzih Droż** („Veczerni Praha" z Pragi), **Walerian Jeskow** („Wieczernyj Charkow" z Charkowa), **Jakow Gricaj** („Wieczernyj Kijew" z Kijowa), **Piotr Szaposznikow** („Wieczernyj Donieck" z Doniecka), **Ruben Bagirian** („Wieczernaja Moskwa" z Moskwy), **L. Romanowicz** („Czerwony Sztandar" z Wilna), **Laszlo Lantos** („Esti Hirlap" z Budapesztu), **Florian Radulescu Botica** („Informatia Bucurestului" z Bukaresztu), **Janez Sumbric** („Veczer Maribor" z Mariboru, Jugosławia).

Polskie popołudniówki reprezentują redaktorzy: **Zbigniew Gapiński** („Dziennik Wieczorny" z Bydgoszczy), **Jerzy Waczyński** („Wieczór Wybrzeża" z Gdańska), **Kazimierz Zarzycki** („Wieczór" z Katowic) **Karol Strug** („Echo Dnia" z Kielc), **Czesław Morawetz** („Echo Krakowa" z Krakowa), **Lesław Gnot** („Kurier Lubelski"), **Krzysztof Pogorzelec** („Express Ilustrowany" z Łodzi), **Maciej Gałązkiewicz** („Express Poznański"), **Ireneusz Jelonek** („Kurier Szczeciński"), **Ryszard Skała** („Wieczór Wrocławia"), **Cezary Leżański** („Kurier Polski" z Warszawy), **Michał Wojewódzki** („Express Wieczorny" Warszawa).

(ww)

SPRAWY i SPRAWKI

TYLKO NUMER 6

Do wielu nieporozumień dochodzi w Rynku Głównym w Krakowie obok słynnej restauracji „Hawełka", na tradycyjnym miejscu postoju „zaczarowanej dorożki". W roku bieżącym przybyło bowiem pod Wawelem dorożek (ich ilość się zmienia, ale nie przekracza 10), natomiast mówiący wierszem fiakier jest nadal jeden. Coraz liczniejsi tej wiosny turyści domagają się jednak „gadania do rymu" od wszystkich dorożkarzy, sądząc, że „rymowanie" wliczone jest w niebagatelną taryfę za przejazd. Warto więc przypomnieć, że dorożka, którą według legendy jeździł po Krakowie mistrz Konstanty Ildefons Gałczyński ma numer 6, zaś jej właściciel nazywa się Jan Kaczara i w odróżnieniu od swych kolegów niezależnie od pogody paraduje na koźle w eleganckim meloniku i białym szalu.

„PIEC C.O." Z XVI WIEKU

W czasie renowacji renesansowego domu przy zabytkowym rynku w Krośnie, zwanego „kamienica wójtowska" odkryto oryginalne urządzenie ogrzewnicze zainstalowane w podziemiach obok piwnic do składowania win. Jest to XVI-wieczny piec odprowadzający rurami ciepło znad paleniska do mieszkań.

Po urządzeniu stylowego baru w podziemiach, zakonserwowano również te „kaloryfery" sprzed 400 lat.

Posiedzenie Rady Państwa

12 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa. Rozpatrzono informację ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki o rozwoju kadr naukowych w latach 1976—78. Rada Państwa zaakceptowała przedłożoną informację, podkreślając z uznaniem stosowanie przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Centralną Komisję Kwalifikacyjną ds. Kadr Naukowych przy prezesie Rady Ministrów wysokich wymagań kwalifikacyjnych w polityce awansowej.

Rada Państwa podjęła uchwałę dotyczącą umocnienia roli społecznego ruchu naukowego.

Rada Państwa podjęła uchwałę w sprawie tytułów honorowych „Zasłużony lekarz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej" i „Zasłużony dla zdrowia narodu", będącą aktem wykonawczym do uchwalonej przez Sejm w dniu 26 kwietnia br. ustawy o ustanowieniu tych tytułów.

Mianowano ambasadorami nadzwyczajnymi i pełnomocnymi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej:

— w Królestwie Holandii — **Alojzego Bartoszka**;

— w Laotańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej — **Marka Czurleja**;

— w Socjalistycznej Republice Rumunii — **Jerzego Kusiaka**;

— w Libijskiej Arabskiej Dżamahiriji Ludowo - Socjalistycznej — **Sykstusa Olesika**.

Uwzględniono prośby 38 osób o nadanie obywatelstwa polskiego.

25 mln ton surowców rocznie przewożą trampy PŻM na „mostach żeglugowych"

Mianem „mostu węglowego" od lat nazywano połączenia trampowe statków PZM kursujących na trasie Szczecin — porty duńskie. Polskie statki przewożą tam rocznie około 3 mln ton węgla. W ubiegłym roku powstał podobny „most węglowy" do Włoch, gdzie trampy przewożą rocznie około 2 mln ton węgla energetycznego, opałowego i koksującego.

Rozwój naszej gospodarki wymaga importu wielkiej ilości innych surowców, które przewożą trampy PZM. M. in. w br. statki przywiozą do kraju 6 mln ton rudy. Stąd powstały nowe „mosty rudowe" między Tubarao w Brazylii a portami polskimi i między Narwikiem i Luleą w Szwecji a portami polskimi.

„Most fosforytowy" powstał między Tampa na Florydzie a Świnoujściem i między portami amerykańskimi i polskimi. W tych relacjach flota PŻM ma przewieźć około 4 mln ton surowców fosforonośnych. Prawdziwy „most zbożowy" powstał między portami USA i Kanady a krajem, oraz po raz pierwszy w br. między portami we Francji a portami polskimi. Statki PŻM przewiozą w br. około 7 mln ton zboża i pasz treściwych.

Kolejny „most" między Zatoką Perską a Portem Północnym tworzą wielkie zbiornikowce PŻM przewożące rocznie około 2,5 miliona ton ropy. (wś)

Niezwykły rejs

(Dokończenie ze str. 1)

ICH TROJE I „TIVIA"

Straceńcy? — Ależ skąd, najzwyczajniejsi w świecie ludzie, a na dodatek wcale nie profesjonalni „ludzie morza". Donczo, 39 lat — jest absolwentem Instytutu Ekonomii i pracuje w jednym z sofijskich zjednoczeń. To on zdobył dyplom szypra-amatora uprawniający do samodzielnego prowadzenia jednostek o wyporności 10 ton. Julia — o 4 lata młodsza — efektowna i szykownie ubrana, jest absolwentką konserwatorium i redaktorem muzycznym studia filmowego. Jana — dziś 5 lat i 8 miesięcy — jest jak żywe srebro, chwili nie może usiedzieć na miejscu.

Pytam ją kto na jachcie najważniejszy?

„Mama" — mała nie zastanawia się ani chwili i dzięki temu wiemy już kto jest kapitanem, ale także kto rządzi...

Dziewczynka, przed podjęciem decyzji zabrania jej w tak długi i pełen niebezpieczeństw rejs, została poddana licznym testom naukowym, a w skład komisji opiniodawczej wchodzili również specjaliści, którzy przed dwoma laty typowali przyszłego bułgarskiego kosmonautę. Próbą generalną był dla małej Jany 100-dniowy rejs z Gdańska — wokół Europy — do Sozopola, gdy rodzice odbierali z Polski nowy jacht. Nawet w najtrudniejszych sztormowych warunkach mała sprawowała się bez zarzutu.

Czwarty bohater ekspedycji, to zbudowana w gdańskiej stoczni jachtowej „Tivia" — jacht typu „Conrad 45". Długość 13,65 m, szerokość 3,60, 2 maszty, 80 m kw. żagli, maksymalna prędkość — 5 węzłów. Papazowowie nie szczędzą słów zachwytu polskim budowniczym jednostki, która według Donczo Papazowa zachowuje się na morzu jak „najwspanialszy instrument muzyczny w rękach wirtuoza". Jacht wyposażony został w najnowocześniejsze urządzenia techniczne, łącznie z radarem, radiopelengatorem, dwoma radiostacjami.

PRZYGODA I NAUKA

Ekspedycja, przebiegająca pod patronatem Komitetu Nauki, Postępu Technicznego i Szkolnictwa Wyższego oraz bułgarskiej TV, zorganizowana została dla uczczenia 1300-lecia państwa bułgarskiego oraz Międzynarodowego Roku Dziecka. Ma ona głównie cel naukowy — zbadanie psychofizjologicznych postaw ludzi w trudnych sytuacjach. Wiele testów przeprowadzonych zostanie dla programu „Interkosmos", a na pokładzie jachtu znajduje się m. in. przyrząd o nazwie „Sredec-2", taki sam jakim posługiwano się w identycznych badaniach w czasie lotów kosmicznych. Podczas podróży kontrolowany będzie także stan zanieczyszczeń oceanów. Te badania zamówiło UNESCO.

Dla telewizji przygotowanych ma być kilka filmów dokumentalnych. A z pewnością będzie co filmować. Trasa podróży, liczącej ponad 37 tys. mil morskich, wiedzie przez Morze Śródziemne, Atlantyk, Pacyfik i Ocean Indyjski. Podróżnicy zawiną do Gibraltaru, Las Palmas, Wenezueli, Panamy, na Tahiti, Nową Gwineę, do Australii, Brazylii, na wyspy Mauritius...

„TA WYRODNA, CUDOWNA MATKA"

Kiedy wieść o nowej ekspedycji Papazowych i zamiarze zabrania w podróż dziecka rozniosła się po kraju, dla Julii nastąpił trudny okres. Wiele kobiet nazwało ją „wyrodną matką", poświęcającą dziecko w imie badań naukowych i zaspokojenia własnej pasji. Ale nagrodą były setki listów od dzieci i młodzieży, w których Julii nie nazywano inaczej jak „najwspanialszą mamą pod słońcem". To drugie jest na pewno bliższe prawdy. Papazowowie zrobili bowiem wszystko, aby dziecko czuło się na jachcie jak najlepiej i by było bezpieczne. Mała podróżować będzie w specjalnej kamizelce ratunkowej. Pokaźna apteczka dziecięca wyposażona została w to, co farmacja wymyśliła najlepszego. Magnetofon i wiele kaset z bajkami, farby do malowania, podręczniki do nauki, a nade wszystko czuła opieka rodziców i wiele zajęć, które jej wymyśla — z pewnością wynagrodzą Janie chwilowe oderwanie od środowiska. Zresztą w czasie postojów na pewno nie zabraknie jej dziecięcego towarzystwa, a porozumieć się potrafi już w kilku językach. Nawet po polsku wie jak poprosić o lody...

A jedzenie? Jak twierdzi Donczo — Julia jest wspaniałą kucharką i nawet z planktonu potrafi coś wyczarować. Tym razem jednak nie plankton będzie głównym pożywieniem. Podstawą menu będzie żywność liofilizowana, w którą podróżnicy zostali obficie zaopatrzeni przez bułgarski przemysł spożywczy.

W pływającym domu, zbudowanym przez polskich stoczniowców, Donczo, Julia i Jana wyruszyli na podbój oceanów. Towarzysza im najlepsze życzenia wszystkich ludzi, których marzeniem jest wielka przygoda. Tylko że niestety nie wszystkim dane jest spełnić swoje marzenia. Rodzina Papazowych do tych szczęśliwców należy.

MACIEJ PĘDZICH

Otwarcie sezonu żeglarskiego

55 podniesienie bandery już w nowej siedzibie YKP

W minioną sobotę nastąpiło otwarcie tegorocznego sezonu żeglarskiego na gdańskim Wybrzeżu. Gospodarzami uroczystości byli żeglarze jednego z najbardziej zasłużonych dla polskiego żeglarstwa Yacht Klubu Polskiego w Gdyni, którzy już po raz 55-ty wciągnęli banderę tym razem na maszt przy nowej siedzibie klubowej. Polskie Linie Oceaniczne jako patron YKP ufundowały w ub. r. pierwszą serię jachtów, a w br. doprowadziły do zakończenia budowy pawilonu żeglarskiego.

Gości powitał komandor YKP **Marian Dunikowski**. M. in. przybyli zastępca kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KW PZPR w Gdańsku **Wiesław Zieniewski**, sekretarz KM PZPR w Gdyni **Adam Ziemliński** i dyrektor ekonomiczny Polskich Linii Oceanicznych **Kazimierz Misiejuk**.

Prezes Zarządu GOZŻ **Bolesław Mazurkiewicz** poinformował, że tegoroczny sezon gdańskich żeglarzy zapowiada się wyjątkowo bogato. Kluby zorganizują wiele atrakcyjnych rejsów do portów prawie wszystkich krajów europejskich. Najlepsi żeglarze okręgu wezmą udział w wielu biegach regatowych m. in. Ostseewoche, Kielerwoche, w regatach wokół Gotlandu. Dwie załogi kapitana **Zygfryda Perlickiego** i kpt. **Tadeusza Siwca** będą startować w nieoficjalnych żeglarskich mistrzostwach świata „Admirals Cup" na kanale La Manche, a załoga kapitana **Wiesława Rakowskiego** na jachcie „Wojewoda Pomorski" w regatach na trasie z Plymouth w Anglii do Freemantle w Australii. Nasi żeglarze wyczynowi będą startowali w regatach klas olimpijskich walcząc o zakwalifikowanie się do reprezentacji polskiej na Tallin 1980.

Najważniejszą imprezą mającą za cel umasowienie żeglarstwa będzie Bieg Kaprów organizowany w czerwcu na Zatoce Gdańskiej, w którym będą uczestniczyć wszystkie duże i najmniejsze jachty z klubów województwa gdańskiego obsadzone starszymi i najmłodszymi załogami.

Po wciągnięciu bander GOZŻ i YKP przy dźwiękach hymnu narodowego wielkie grono żeglarzy przeszło przed fronton nowej siedziby, gdzie sekretarz KM PZPR **Adam Ziemliński** dokonał odsłonięcia tablicy poświęconej pamięci członków YKP, którzy zostali zamordowani przez hitlerowców. O ich działalności w YKP w okresie międzywojennym przypomniał były długoletni komandor klubu doc. dr **Tadeusz Gerwel**. Na tablicy znajdują się m. in. nazwiska: dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni inż. **Stanisława Łęgowskiego** oraz znanych kapitanów ż.w. **Stanisława Kosko, Tadeusza Ziółkowskiego i Zbigniewa Deyczakowskiego**.

Następnie dyrektor Kazimierz Misiejuk przeciął wstęgę wprowadzając gości do pawilonu YKP. Tu weterani klubowi przygotowali wystawę fotograficzną dawnych jachtów i działaczy klubowych. Warto tu wspomnieć że komandorami YKP byli m. in. gen. **Mariusz Zaruski**, kontradmirałowie **Józef Unrug** i **Stanisław Steyer** i przez wiele kadencji po wojnie dr **Tadeusz Gerwel** i inż. **Gabriel Groch**.

* * *

Bezpośrednio po tej uroczystości odbyło się otwarcie sezonu 1 pod-

niesienie bandery w sąsiednim Jacht Klubie Stal przy Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Klub ten należy do najsilniejszych ośrodków żeglarstwa wyczynowego w kraju. Sześciu żeglarzy w tym **Zygfryd Perlicki** i **Bogdan Pakuła** rozpoczęli przygotowania do startu na przyszłorocznej olimpiadzie.

(wś)

35 rocznica

(Dokończenie ze str. 1)

poczesne miejsce w ogólnym bilansie polskiego wkładu w ostateczne rozgromienie faszyzmu niemieckiego.

12 bm. z okazji 35 rocznicy bitwy o Monte Cassino, w dniach obchodów 34 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem, 34 uczestników tej bitwy, członków klubu b. żołnierzy 2 korpusu przy ZBoWiD — uhonorowanych zostało uchwałą Rady Państwa — odznaczeniami państwowymi.

Na Morze Czarne po herbatę

Ostatnio CHZ „Agros" podpisał umowę z PLO na przywóz do kraju czterech tysięcy ton herbaty zakupionej w Turcji. Herbata będzie załadowywana w porcie Trabzon na Morzu Czarnym. Dzięki zawinięciom statków PLO do tego portu zasięg działania serwisu śródziemnomorskiego został poszerzony o porty czarnomorskie.

Warto podkreślić, że statki PLO aktualnie utrzymują regularne połączenia z blisko 500 portami w 95 krajach na wszystkich zamieszkałych kontynentach. Ostatnio „Zawichost" i „Antoni Gornuszewski" dobijały do brzegów Antraktydy, ale dotychczas statki PLO nie kursowały do portów Morza Czarnego. (wś)

Bliski Wschód

(Dokończenie ze str. 1)

wycofania się wojsk izraelskich z 75 proc. powierzchni Półwyspu Synajskiego, co ma nastąpić w ciągu najbliższych 9 miesięcy. Do całkowitego wycofania armii izraelskiej z Synaju ma dojść za trzy lata.

W mieście El-Arisz na Synaju spotkali się doradcy premiera Izraela, **Begina** i prezydenta Egiptu, **Sadata**, aby omówić szczegóły zwrócenia tej miejscowości Egiptowi, co przewidziane jest na 25 bm. W dniu tym do El-Arisz mają przybyć zarówno Begin jak Sadat.

* * *

Ministrowie spraw zagranicznych Syrii i Iraku, **Abd El-Halim Chaddam** i **Saadun Hamadi** oświadczyli w wywiadach prasowych, że opracowywanie programu zjednoczenia ich krajów przebiega pomyślnie i wkrótce zostanie zakończone.

* * *

Siły pokojowe ONZ w Libanie południowym nie pozwoliły wczoraj oddziałom skrajnej prawicy chrześcijańskiej zająć miejscowości Tibnine w pobliżu granicy z Izraelem. Mieszkańcy Tibnine odrzucili ultimatum przywódcy prawicowej milicji **Saada Haddada**, nakazujące im przyłączenie się do tzw. wolnego państwa Libanu, utworzonego przez chrześcijańskich separatystów.

* * *

Prezydent Libanu **Elias Sarkis** udaje się z wizytą oficjalną do Syrii. Z prezydentem **Hafezem Asadem** omówi sytuację na południu Libanu, jaka wytworzyła się w następstwie secesji ogłoszonej przez przywódcę prawicowych rebeliantów, majora Saada Haddada. Ponadto obaj prezydenci mają poruszyć sprawę działalności międzyarabskiego korpusu bezpieczeństwa w Libanie.

Syryjskie ministerstwo spraw zagranicznych odrzuciło wczoraj propozycję szefa dyplomacji izraelskiej **Mosze Dajana** w sprawie zawarcia separatystycznego układu pokojowego między obu krajami w zamian za wycofanie się Izraela ze Wzgórz Golan. Minister spraw zagranicznych Syrii **Abd El-Halim Chaddad** oświadczył, że nie może być mowy o pokoju bez przyznania narodowi palestyńskiemu należnych mu praw.

* * *

X konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów islamskich zakończyła obrady w Fezie, w Maroku. Dyskusje uczestników konferencji koncentrowały się głównie na problemach Bliskiego Wschodu, w tym — przede wszystkim — na kwestii palestyńskiej oraz na sprawie wyzwolenia arabskiej części Jerozolimy spod okupacji izraelskiej.

Delegacje uchwaliły szereg rezolucji dotyczących kwestii bliskowschodnich, m. in. przyjęto rezolucję deklarującą, że Jerozolima jest stolicą Palestyny. Uzgodniono również plany utworzenia organizacji stolic islamskich, z Jerozolimą włącznie i zaapelowano do 42 krajów członkowskich organizacji konferencji islamskiej (ICO), aby zwiększyły poparcie finansowe i polityczne dla kampanii w sprawie wyzwolenia Jerozolimy spod okupacji izraelskiej. Król Maroka, **Hasan II** został mianowany przewodniczącym specjalnego komitetu koordynacyjnego, którego zadaniem jest prowadzenie kampanii w sprawie Jerozolimy.

Wiosna w tulipanach

(Dokończenie ze str. 1)

pełnie odmienną, uroczystą szatę. Projekt wystroju przygotował znany plastyk mgr arch. **Maciej Kopeć**. W „Wiośnie w tulipanach" wezmą udział w tym roku jako wystawcy: Instytut Sadownictwa — Sadowniczy Zakład Doświadczalny w Miłobądzu, Instytut Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Skierniewicach, Stacja Hodowli Roślin Ogrodniczych Gdańsk-Wieniec, SHRO — Pszczółki, a po raz pierwszy w tym roku — SHRO Izbiska. Najpiękniejsze odmiany tulipanów pokaża na wystawie działkowicze. A trzeba przyznać, że często na ich działkach znaleźć można rzadko spotykaną i poszukiwaną odmianę tych kwiatów.

„Wiosna w tulipanach" — to święto kwiatów, pokaz ich artystycznego układania. Artystycznie wykonane wiązanki i kosze eksponować będą w tym roku gdańskie kwiaciarnie: „Orchidea" przy ul. Długiej oraz kwiaciarnia przy ul. Heweliusza, a także cztery kwiaciarnie należące do Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług.

Jury oceniać będzie najpiękniejszą odmianę tulipana i najpiękniejszą kompozycję kwiatową. Ogłoszony zostanie plebiscyt publiczności — także na odmianę tulipana i najpiękniejszą wiązankę wykonaną przez gdańską bukieciarkę. Nagrody dla publiczności ufundował „Wieczór Wybrzeża" a będą to komplety: wazon i popielniczka z motywami kwiatów.

„Wiośnie w tulipanach" towarzyszyć będzie wiele imprez. Będą to występy muzyczne, recytacje poezji, pokazy artystycznego układania kwiatów, filmy o ikebanie. Szczegóły podamy w następnych numerach.

„Wieczór Wybrzeża" i Bałtycka Agencja Artystyczna już dzisiaj zapraszają na wiosenną, kwiatową imprezę.

(ztm)

Kółka rolnicze

(Dokończenie ze str. 1)

12 500 ha, wysiano 18 tys. ton nawozów mineralnych i 12,5 tys. ton wapna. Posiano zboża na ok. 6 tys. ha, a buraki na ponad 900 ha, co stanowi połowę zasiewów, wykonanych w gospodarstwach indywidualnych. W sadzeniu ziemniaków osiągnięto do 75 proc. zaawansowania prac.

Pogotowia techniczne — ruchome — pracują na razie bez zarzutu, jakkolwiek tylko kilkanaście samochodów jest typowych, a reszta — to przystosowane do tego celu pojazdy. Dużym usprawnieniem w ich pracy byłoby uzyskanie łączności bezprzewodowej. 13 Spółdzielni Kółek Rolniczych otrzymało już zezwolenia na posługiwanie się tego rodzaju łącznością, jest przeto nadzieja, że do żniw zostanie ona wprowadzona.

Umowy na prace żniwne już się z rolnikami zawiera. Pociechą jest to, że w br. powinno uczestniczyć w żniwach o 50 więcej kombajnów „Bizon", niż było dotychczas w dyspozycji SKR.

Na razie dużą uwagę przywiązuje się do organizacji sianokosów. Z uwagi na to, że jest stosunkowo mało kosiarek rotacyjnych (niektóre łąki nie są odpowiednio przygotowane do zbioru traw z pomocą tych właśnie kosiarek, stąd liczne awarie), rolnicy będą musieli korzystać w większej mierze z własnych kosiarek listwowych i tych, wspomnianego typu, które posiadają Spółdzielnie Kółek Rolniczych.

W. R.

Czynnik bezpieczeństwa i pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

Obronny charakter Układu Warszawskiego od samego początku wyrażał się tak w płaszczyźnie politycznej, jak i wojskowej, przy czym umacniając swój potencjał wojskowy państwa Układu Warszawskiego podejmowały jednocześnie kroki zmierzające do rozładowania napięcia z pomocą środków działania politycznego. Ta ścisła współzależność, podporządkowana nadrzędnej myśli, jaką jest zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa uczestnikom układu oraz całej Europie, jest dominującą cechą całej 24-letniej historii tego sojuszu obronnego. Pokojowe inicjatywy Układu Warszawskiego, wysuwane przez Doradczy Komitet Polityczny oraz siła układu sprawiły, że główny cel, którym jest utrzymanie pokoju, został osiągnięty. W okresie powojennym Europa, a wraz z nią cały świat, uniknęły niszczycielskiej zawieruchy.

Konkretne i konstruktywne propozycje państw członkowskich układu zmierzały do załatwienia tych spraw, które w sposób wyraźny zagrażały (wiele z nich nadal zagraża) bezpieczeństwu, odprężeniu i pokojowemu współistnieniu. W licznych dokumentach DKP sformułowane zostały postulaty zmierzające do zamknięcia kompleksu spraw związanych z wynikami II wojny światowej. Chodziło zwłaszcza o położenie kresu awanturniczej polityce chaoeckich rządów RFN, kwestionujących rezultaty terytorialno-polityczne wojny, politycę rewizjonizmu i odwetu. W licznych dokumentach narad DKP sformułowane zostały warunki normalizacji stosunków z RFN, które — po dojściu do władzy koalicji SPD/FDP — znalazły swój wyraz w układach między RFN a ZSRR oraz RFN a Polską w 1970 roku, a w następnych latach między RFN a NRD oraz Czechosłowacją.

Ten kompleks porozumień wpłynął w sposób zasadniczy na poprawę klimatu politycznego na kontynencie europejskim, stał się jedną z ważnych przesłanek umożliwiających podjęcie prac na rzecz bezpieczeństwa i współpracy w Europie oraz pomyślne przeprowadzenie konferencji w Helsinkach.

Państwa socjalistyczne od dawna wyrażają pogląd o niepodzielności pokoju. Wielokrotnie i systematycznie zwracały uwagę na zagrożenie płynące z kontynuacji wyścigu zbrojeń, wysuwają wciąż nowe konstruktywne inicjatywy rozbrojeniowe, apelują o prowadzenie efektywnych rokowań na temat zgłoszonych wcześniej propozycji. Kilka lat temu zaproponowały zwołanie Światowej Konferencji Rozbrojeniowej. Aktywnie włączyły się w debatę rozbrojeniową na forum specjalnej sesji ONZ, poświęconej temu zagadnieniu. Państwa naszej wspólnoty uczestniczą w rokowaniach toczących się w Wiedniu na temat propozycji państw socjalistycznych w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych w Europie środkowej. Z kolei w genewskim Komitecie Rozbrojeniowym rozpatrywane są takie ich inicjatywy, jak sprawa pełnego zakazu prób z bronią jądrową we wszystkich środowiskach i przez wszystkie państwa, problem zakazu i zniszczenia zapasów broni chemicznej, konwencja o zakazie tworzenia nowych rodzajów broni masowej zagłady itp.

Państwa socjalistyczne wysuwają obecnie na czoło swej polityki pokojowej inicjatywy rozbrojeniowe, uważają bowiem, że największe zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego i odprężenia tkwi w kontynuacji, a nawet nasilaniu przez imperializm wyścigu zbrojeń. Stąd postulat głoszący, że dla uczynienia procesu odprężenia nieodwracalnym należy odprężenie polityczne uzupełnić odprężeniem militarnym.

Ten kierunek działania dyplomacji i polityki państw Układu Warszawskiego został dobitnie potwierdzony w deklaracji, którą na zakończenie swej ostatniej narady w listopadzie ub. roku ogłosił Doradczy Komitet Polityczny. Stwierdza się tam, że odprężeniu, będącemu dominującą cechą w polityce światowej, poczynają zagrażać różne działania, wśród których na plan pierwszy wysuwa się jakościowo nowa intensyfikacja zbrojeń; państwa socjalistyczne ponawiają w tej sytuacji gotowość do nadania „nowego impulsu" zarówno całościowemu wcieleniu w życie Aktu Końcowego KBWE, jak i poszczególnym płaszczyznom rokowań rozbrojeniowych. Państwa członkowskie Układu Warszawskiego zawsze bowiem były i są obecnie taką siłą, która ma realny program pokoju i która w tym duchu współkształtuje sytuację międzynarodową.

Ten obronno-pokojowy kierunek 24-letniego działania dyplomacji i polityki państw Układu Warszawskiego jest przez społeczeństwo polskie akceptowany z głęboką satysfakcją. Znajdujemy w nim odzwierciedlenie tego, co w polityce zagranicznej naszego państwa uważamy za najważniejsze: zabezpieczenie pokoju naszemu krajowi, który w sojuszu obronnym z państwami Układu Warszawskiego widzi fundament swego bezpieczeństwa.

ANDRZEJ BERNARD

Kol. Stefanowi Targasowi

serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu

SYNA

składają

dyrekcja, POP, rada zakładowa, koleżanki i koledzy z Gdańskiego Wydawnictwa Prasowego Drukarnia

Okrętem, na którym uczestniczę w ćwiczeniach szkoleniowych Marynarki Wojennej jest trałowiec 609. Burta w burtę z innymi trałowcami stoimy w porcie, gdzie zgromadziła się większość okrętów. Ich stalowe kadłuby są ledwie widoczne na stalowym tle morza, w lekkiej mgiełce wczesnego poranka.

Nad głowami przelatuje śmigłowiec, który wespół z grupą okrętów prowadzi kontrolne poszukiwania na redzie, aby w porę wykryć nieprzyjacielskie okręty podwodne.

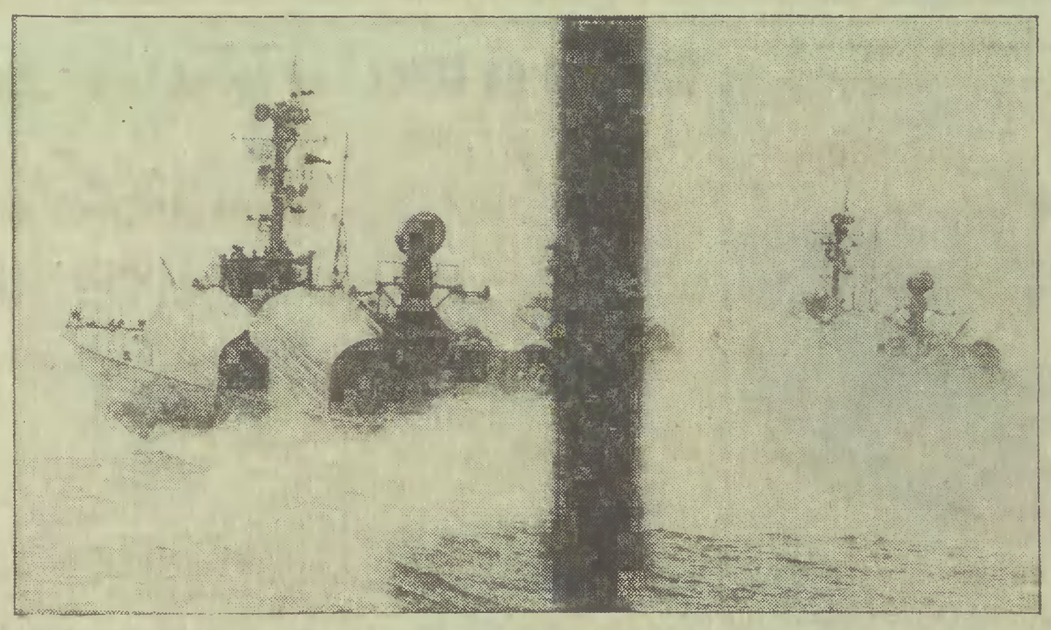

Ruszyły kutry rakietowe...

Sosny mogą szumieć w słońcu i pokoju

JEST cicho i pogodnie, gdy nagle ostro wdziera się w ciszę alarmowy dzwonek. Pada rozkaz: alarm przeciwdywersyjny. W parę minut sprawna załoga jest już na stanowiskach bojowych. Ze wszystkich okrętów marynarze wypatrują dywersantów, którzy kto wie skąd nadejdą — z lądu, czy może z wody?

Głośne wybuchy raz po raz dobiegają zza burty. To specjalny kuter penetruje wody portowego basenu, rzucając głębinowe granaty. Ich detonacje unieszkodliwią płetwonurków, gdyby — wysadzeni przez nieprzyjacielski okręt podwodny — przedostali się do portu. I rzeczywiście, po kolejnym wybuchu na powierzchnię wody wypływa zabity a może ogłuszony płetwonurek, którego załoga kutra natychmiast wciąga na pokład. Rzecz jest, oczywiście, pozorowana i płetwonurek to przemyślnie skonstruowana kukła. Przebieg działań daje jednak pełne złudzenie prawdy.

Tymczasem od strony lądu wzmaga się palba karabinów maszynowych, coraz częściej słychać wybuchy, po których chmury dymu unoszą się w niebo. To grupy dywersantów uderzają od strony lądu, powstrzymywane przez oddziały obrony portu. Ogniem wspierają obrońców stojące w porcie okręty.

Dywersanci wdzierają się na molo, wzniecając pożar w jednym z obiektów. Natychmiast do gaszenia ognia ruszają awaryjne drużyny z pobliskich okrętów. Szybko rozwijają pożarnicze węże i już strumienie wody omiatają płonący w dymie budynek.

Od strony lądu z wyciem syren nadjeżdżają wozy Portowej Straży Pożarnej i karetki pogotowia. Strażacy z gaśniczej armatki pokrywają pianą płonący budynek.

Są jednak ofiary ataku. Marynarze wynoszą z budynku rannych kolegów. Lekarz pogotowia opatruje rany. Pielęgniarka ratuje jednego z zaczadzonych sztucznym oddychaniem usta — usta. Wszystko, jak naprawdziwej wojnie, tyle że ktoś ze stojących obok mnie marynarzy rzuca cichą uwagę:

— Takiemu to dobrze, spójrzcie jaka ładna pielęgniarka...

Jeszcze trwa likwidacja skutków dywersyjnego działania, a już w porcie ogłaszają alarm przeciwlotniczy. Okręty otrzymują rozkaz alarmowego wypłynięcia w morze. Wychodzą z portu w ustalonym porządku, lecz mimo sprawności i szybkości część z nich, a między innymi i „mój" trałowiec stoi jeszcze przy nabrzeżu, gdy na niebie pojawiają się odrzutowce.

Z ostrym świstem powietrza pikują na okręty te, co stoją jeszcze w porcie i te, które prują już wody na redzie. Pozorowane bomby wybuchają z hukiem. Pierwszą ofiarą ataku lotniczego jest jeden z okrętów desantowych. Do gaszenia powstałego na pokładzie pożaru ruszają czekające w gotowości okręty ratownicze. Gdy ogień przycicha, na niebie pojawiają się śmigłowce, które mimo trwającego nalotu spieszą do rannych. Jeden ze śmigłowców zawisa nad pokładem okrętu, by za pomocą liny wciągnąć rannych na swój pokład. Drugi, wisząc opodal, asekuruje towarzysza.

Tymczasem uderzenie lotnictwa trwa. Wiele bomb trafia do wody, niektóre jednak dosięgają okrętów. Już czarny dym unosi się z trałowca, potem ofiarą ataku pada kuter torpedowy i ścigacz. Ich załogi, uzbrojone w gaśnice i węże tryskające strumieniami wody, ratują swoje jednostki. Na pomoc spieszą im okręty ratownicze. Po ugaszeniu ognia na mniej uszkodzonych jednostkach usuwa się przebicia, by mogły niezwłocznie wejść do dalszej akcji. Tylko z trałowca trzeba zdjąć załogę i poważnie uszkodzony okręt pozostawić na wodach basenu.

Mimo gęstego ognia z lądu i morza, samoloty ponawiają uderzenia. Wśród huku bomb okręty jeden po drugim opuszczają port. Wreszcie nadchodzi chwila, gdy i „mój" trałowiec wydostaje się z zasnutego dymami basenu na czyste morze. Pełnymi piersiami wdychamy świeże powietrze, które po duszącym dymie smakuje jak orzeźwiająca woda.

W bezpiecznej odległości patrzymy na nadlatujące falami odrzutowce, aż wreszcie cichną odgłosy walki, z nieba znikają samoloty, kończy się alarm lotniczy.

Mamy więc chwilę na zjedzenie żołnierskiej grochówki i rozmowę z młodym i energicznym dowódcą trałowca 609.

— To dobry okręt i dobra, zdyscyplinowana załoga — mówi. — Wzorowo wykonuje swoje obowiązki, jest zżyta i solidarna.

(Dokończenie na str. 4)

Irena Ziołowska

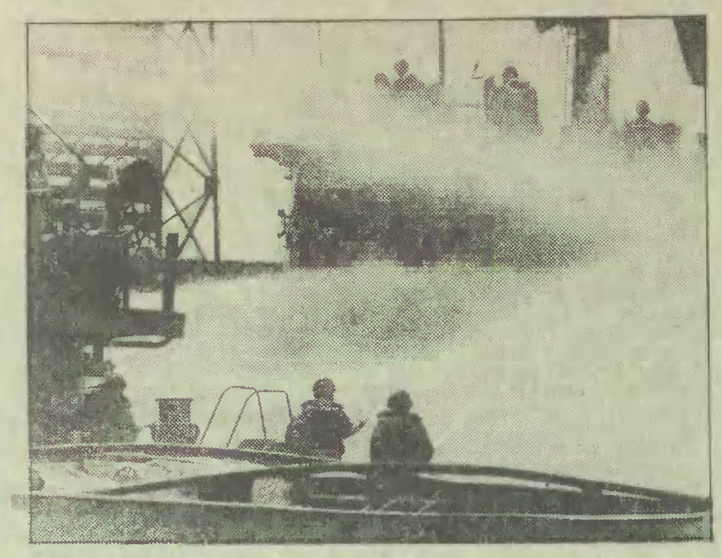

Gaszenie „pożaru" przebiega bardzo sprawnie.

„Rannym" natychmiast udziela się fachowej pomocy. Fot. M. Zarzecki

Obsługa działka na stanowisku.

Rezerwa wydajności

Przeświadczenie, iż jednym z najważniejszych czynników poprawy efektywności gospodarowania jest lepsza wydajność — nie budzi wątpliwości. Jednak zazwyczaj najchętniej wskazuje się na tzw. czynniki osobowe, czyli na te rezerwy wydajności, których uruchomienie zależy bezpośrednio od każdego pracownika. Koronnym dowodem w arsenale argumentacji rzeczników tego poglądu jest skala uchwytnej sprawozdawczo absencji pracowniczej. I rzeczywiście — mocny to argument!

STATYSTYCZNY robotnik zatrudniony w uspołecznionym przemyśle nie przepracował w 1978 r. (odliczając urlopy wypoczynkowe) 27 dni roboczych, natomiast zatrudniony w budownictwie — 24 dni. Oznacza to, że w sferze produkcji materialnej możemy z łatwością odszukać zagubiony pełny roboczy miesiąc.

Formalnie rzecz biorąc, większość dni nie przepracowanych — to skutek wizyt u lekarzy, ale jeśli quasi choroby dotykające wielu pracowników notorycznie w poniedziałki zsumujemy z absencją nie usprawiedliwioną oraz usprawiedliwioną pozornie („trzeba być człowiekiem"), otrzymamy wielkość równą — jak twierdzą specjaliści — co najmniej jednej trzeciej całej absencji. **Gdyby na takim wyliczeniu poprzestać, całkiem zrozumiała byłaby ulubiona teza, mówiąca o konieczności zwiększenia dyscypliny formalnej. Nie negując tej potrzeby, wątpię jednak, czy taki wniosek wyczerpuje sprawę.**

Wątpliwość wynika nie tylko z wieloletniego obserwowania tego typu przedsięwzięć, ale także ze struktury przyczyn absencji nie usprawiedliwionej. Z badań przeprowadzonych przez GUS wśród niezdyscyplinowanych wynika mianowicie, że przyczyny lekceważącego stosunku do pracy leżą w 2 sferach: warunków pracy oraz niewłaściwego oceniania jej wyników. Ankiety przeprowadzane równolegle wśród pracowników, do których dyscypliny, a poniekąd i wydajności nie ma formalnych zastrzeżeń, potwierdzają kluczowe znaczenie obu tych czynników wydajności, zwłaszcza zaś osłabienie motywacji przez słabości systemu ocen. **Tymczasem na grudniowym XIII Plenum KC PZPR w rzędzie najważniejszych źródeł poprawy szeroko rozumianej jakości, a więc i wydajności pracy, postawiono właśnie wnikliwość i rzetelność oceny jej wyników.**

Na rzetelną ocenę pracy ludzkiej składa się wiele czynników moralnej i materialnej natury. Czego by jednak nie powiedzieć o niewątpliwej roli tych pierwszych, nie ulega wątpliwości, że podstawowym stymulatorem, a zarazem miernikiem pracy są w odczuciu każdego pracownika płace. Jeśli więc dostrzegamy niedoskonałość całego systemu ocen, mówimy równocześnie o słabościach naszej polityki płacowej.

Na pozór teza taka może się wydać absurdalna, zważywszy, że w minionych latach płace bardzo wyraźnie wzrosły. Jeśli jednak za pomocą totalnej regulacji zwiększyliśmy zdecydowanie socjalną wymowę i funkcję płac, o tyle ich znaczenie ekonomiczne, czy — jak to powiadają specjaliści — bodźcujące wciąż jeszcze wymaga poprawy. Zdaniem profesora A. Melicha, jednego z najwybitniejszych dziś ekspertów w tej dziedzinie — zasadnicze zmiany w systemie wynagrodzeń są niezbędne, jeśli chcemy, by płace należycie pobudzały wydajność.

Zmiana systemu... Brzmi to nader poważnie i sugeruje konieczność przeprowadzenia reform w skali całej gospodarki. W gruncie rzeczy jednak cała zmiana systemu wynagradzania sprowadza się do większego różnicowania płac w zależności od jakości pracy. To zaś jest zabieg, którego autorem nie może i nie powinien być centralny dyspozytor, lecz właśnie aktyw kierowniczy najniższych szczebli gospodarowania.

Na pytanie, czy ów aktyw pragnie różnicować zarobki, a więc usprawniać istniejący system, należałoby w tej chwili odpowiedzieć twierdząco. **Owszem, takie dążenia istnieją, ale w przedziwny sposób przybierają zazwyczaj postać presji wywieranej na banki w celu zwiększenia zakładowych funduszów płac.** Ku chwalebnemu celowi zmierzamy więc nazbyt często fałszywą drogą. Ma ona jednak to do siebie, że jest łatwa (wysyłanie stosownych pism) i wygodna (zasłanianie się negatywnymi odpowiedziami). Natomiast różnicowanie zarobków w ramach posiadanego funduszu płac — o, to jest zadanie bardzo trudne.

Wymaga bowiem nie tylko odejścia od schematyzmu w zarządzaniu, od przesadnie sformalizowanych ocen dokonywanych z biurka, od arbitralności, a więc od tego wszystkiego, do czego przez lata innych niż dzisiejsze realiów kierownicy przedsiębiorstw przywykli. Wymaga także takich zmian organizacyjnych, które owocują zmniejszeniem zatrudnienia, bo tylko z tego źródła można wygospodarować fundusze na podwyższanie zarobków dobrze pracujących. **Niestety, jest to jedyna metoda by tak ostatnio eksponowany związek jakości pracy z zarobkami wyprowadzić ze sfery postulatów i rachunków globalnych, a więc cokolwiek abstrakcyjnych i uczynić go jasnym oraz wymiernym dla każdego konkretnego człowieka.**

Czy znaczy to, że sprzęgając jakość pracy z zarobkami pozbędziemy się w ogóle absencji, a tym samym wyzwolimy ową najprostszą rezerwę wydajności? Nic podobnego. To przecież oczywiste, że absensji nie można wyeliminować całkowicie. Można ją natomiast znacznie skuteczniej zmniejszyć, uruchamiając subtelne mechanizmy ekonomiczne zamiast prymitywnych instrumentów natury administracyjnej. Te ostatnie są bowiem nie tylko bardzo słabe wobec ludzi opuszczających pracę, ale także całkowicie nieskuteczne wobec tzw. absencji utajonej, czyli zwykłego obijania się w pracy — zjawiska nie ujętego wprawdzie w dostępnych statystykach, ale — jak wiadomo — niebagatelnego w rozmiarach.

Wynika z tego całkowicie jasno, że klasyfikowanie źródeł poprawy wydajności jest zabiegiem sztucznym i przesłaniającym problemy; w praktyce wszystkie czynniki jakości pracy mniej lub bardziej, ale jednak wiążą się ze sobą. Ich pobudzenie zależy zaś przede wszystkim — żeby znów przytoczyć słowa z referatu Biura Politycznego na XIII Plenum — od odpowiedzialności tych, których praca rzutuje na wyniki pracy innych, a więc od kadry kierowniczej wszystkich szczebli.

Tomasz Jeziorański

Kwiatek dla mamy CAF-Walczak

Kulisy operacji X
Atut kapitana W.

O pierwszych słowach meldunku odbieranego telefonicznie dyżurny oficer komendy MO włączył magnetofon. Chciał mieć dokładny zapis rozmowy, gdyż sprawa była poważna: dotyczyła zabójstwa. W każdym razie wskazywały na to słowa Heleny B., gdyż tak się przedstawiła telefonująca kobieta, która znalazła zwłoki sąsiadki w jej własnym mieszkaniu.

W tej sytuacji nie było czasu na wypytywanie o szczegóły. Zresztą z pewnością zaszokowana Helena B. nic więcej nie potrafiłaby wyjaśnić. Musiała to zrobić milicja, zaczynając od sprawdzenia samego faktu.

Niestety, nie był zmyślony. Oględziny mieszkania potwierdziły, że istotnie rozegrała się tutaj tragedia, której ofiarą padła Ewa Z. Funkcjonariuszy uderzył widok krwi: była wszędzie — na podłodze, rozmazana na ścianach i meblach.

— Ślady wskazują na zaciętą walkę — stwierdził ekspert do spraw kryminalistyki lustrując pokój.

— Kobieta próbowała ucieczki, która stanowiła jej jedyną szansę obrony, chciała uniknąć ciosów — zauważył kapitan W., kierujący ekipą dochodzeniowo-śledczą.

— Tak. Wskazują na to ślady wokół stołu: bosych kobiecych stóp oraz męskiego obuwia — kontynuował ekspert — atakowana opierała się zakrwawionymi dłońmi o ściany i meble, aż upadła w kącie pokoju.

— Wygląda mi to na działanie zwyrodnialca — swoje zdanie wyraził lekarz dokonujący oględzin zwłok. — Kilkanaście ciosów i to zadanych różnymi narzędziami. Czegoś podobnego dawno nie widziałem. W dodatku to częściowe obnażenie zwłok. Wszystko rozegrało się wczoraj wieczorem, raczej późno.

Zbrodniarz użył kuchennego noża, który leżał teraz ze złamanym czubkiem na podłodze. Był także zakrwawiony kuchenny tasak z kępką przylepionych kobiecych włosów. Zebrano odłamki dość dużego ceramicznego wazonu, którym napastnik prawdopodobnie cisnął w swą ofiarę, bo były zakrwawione. Jedno z przewróconych krzeseł miało złamaną nogę. Z pewnością również było użyte w tej tragicznej szarpaninie dwóch osób.

— Zabezpieczyliście odciski linii papilarnych? — spytał kapitan.

— Jeszcze nie skończyliśmy — padła odpowiedź technika dochodzeniowego. — Ale co rusz mamy inne! Widocznie sporo osób musiało przewinąć się przez to mieszkanie.

Tak to wyglądało również w relacji sąsiadów. Ewa Z., wdowa żyła samotnie, utrzymywała się z renty po mężu. Ale znalazła sobie dodatkowe źródło dochodu. Trudniła się nielegalnym wyszynkiem alkoholu, który można było dostać u niej za odpowiednio wyższą cenę o każdej porze. Zawsze miała gotowe wyjaśnienia, że trzyma go dla gości. Istotnie, wielu ich przyjmowała. Schodzili się u niej ludzie należący do tak zwanego „elementu", organizowali składkowe libacje. Wśród sąsiadów Ewa Z. miała jednak nie najgorszą opinię, gdyż nie dopuszczała do awantur, wszystkim okazywała życzliwość, pomagała w czym mogła. Można by nawet powiedzieć, że cieszyła się pewną sympatią.

W tej sytuacji ekipa wyznaczona do przeprowadzenia śledztwa miała trudne zadanie. Rozpoczęły się dni żmudnej pracy, gdyż trzeba było wszystko drobiazgowo sprawdzić i wyjaśnić, aby znaleźć przewodnią nić, która doprowadziłaby do sedna sprawy. Przesłuchiwano wiele różne osoby związane w jakiś sposób z życiem Ewy Z. Oczywiście najważniejsze było ustalenie z kim przebywała ostatniego wieczoru, gdy poniosła śmierć.

Już pierwsze przesłuchania przyniosły pewne wyniki. Kapitan W. mógł po sprawdzeniu stopniowo wyeliminować szereg osób. I tak zostało skompletowane ścisłe grono tych, którzy pozostawili w mieszkaniu swoje „wizytówki" w postaci odcisków palców. Do kogo należały dwa nadające się do identyfikacji ślady męskich butów? One właśnie stanowiły atut kapitana W.

Odciśnięty zarys butów powstał bowiem już wtedy, gdy na podłodze była krew. A zatem stanowił ślad mordercy!

Komu mogło zależeć na śmierci Ewy Z.? Jaki był prawdziwy motyw zbrodni? I w końcu — jej przebieg?

Wyraźnie widać było ślady penetracji mieszkania Ewy Z., ale jeszcze nie zdołano ustalić co zginęło. Poszarpana, częściowo zdjęta z ofiary odzież mogła wskazywać na seksualne tło mordu, bo Ewa Z. była, jak się to mówi, w kwiecie wieku. Jeśli tak, to nasuwała się dalsza zagadka: czy dokonał tego ktoś z bywalców u Ewy Z., czy też ktoś przypadkowy?

Na tym etapie śledztwa kapitan W. mógł już spróbować rekonstrukcji wydarzeń stanowiących tło zbrodni. Udało się zebrać ustalonych uczestników ostatniej libacji, określić co który kiedy robił. Ciągnące się przesłuchania dostarczyły jednak alibi poszczególnym gościom. Żaden z nich zresztą nie pozostawił śladu buta...

— Chwileczkę — zwrócił uwagę jeden z uczestników eksperymentu śledczego — przecież byli jeszcze dwaj młodzi mężczyźni z kobietą. Ich również należy chyba wziąć pod uwagę.

— E, przyszli tylko po wódkę — dorzucił drugi.

— Ja tego wysokiego blondyna, to znam z widzenia, włóczy się po knajpach ze swą dziewczyną. Typowe niebieskie ptaki!

TEN dialog zainteresował kapitana W. Trójka młodych ludzi nie pozostawiła w mieszkaniu śladów swojej obecności, ale kapitan W., skrupulatny jak zawsze w prowadzeniu śledztwa, zwykł nie opuszczać najbłahszego wydawałoby się ogniwa. Był zdania, że nigdy nie wiadomo kiedy może się przydać, jaką rolę odegrać. Jeszcze tego samego dnia funkcjonariusze doprowadzili do komendy MO na przesłuchanie owego wysokiego blondyna. Był to Adam C., zaś jego dziewczyna nazywała się Sylwia D.

— Kto był z wami owego wieczora? — postawił im pierwsze pytanie kapitan W.

— Taki przypadkowy znajomy, Albin M. — odpowiedział Adam C.

Przesłuchujący wyczuł jakby nutkę niepokoju w jego głosie. Czekał jednak na dalszy tok zeznań.

— Poznaliśmy się w barze, wypiliśmy po drinku — kontynuował Adam C. — gdy lokal zamykano, zaprosił nas na wódkę do swego mieszkania...

— No i o co wam poszło? — spytał znienacka kapitan.

Adam C. spojrzał na niego zaskoczony i zdziwiony.

— Nic szczególnego. Albin M. chwalił się, że ma tęgą głowę i był już w kilku knajpach. Po drodze wstąpiliśmy właśnie po półlitrówkę do Ewy Z.

— To wiemy — kapitan chciał skierować rozmowę na interesujący go tor. — Co było dalej?

— Dalej? Wypiliśmy wódkę u Albina M. i zaczęły się kłopoty. Spodobała mu się moja dziewczyna. Przystawiał się do niej, a w końcu zaproponował, że postawi mi jeszcze litra, byle tylko zostawić ich sam na sam. Czyli musiałem się wynieść. Nie ze mną jednak takie numery! Wynieśliśmy się, lecz razem z Sylwią. Chciał ją siła zatrzymać, a potem gonił jeszcze na ulicy i odgrażał się. Chyba nawet miał nóż w ręku.

Z dalszej rozmowy kapitan W. wywnioskował, że Adam C. i jego przyjaciółka przechytrzyli Albina M. Atrakcyjna dziewczyna widocznie nie raz w ten sposób naciągała gości, a korzystali oboje.

I znowu kapitan W. musiał szukać odpowiedzi na pytanie, co dalej robił Albin M. Pijany, podniecony erotycznie, na pewno wściekły z powodu wystrychnięcia go na dudka, mógł szukać ukojenia w alkoholu. Wówczas droga wiodłaby do Ewy Z.

OCZYWIŚCIE ta hipoteza wymagała sprawdzenia. Kapitan W. musiał więc go przesłuchać. Postawieni na nogi funkcjonariusze dobrze się spisali, kapitan W. długo nie czekał. Przede wszystkim oddał podejrzanego w ręce ekspertów komendy MO, którzy mieli poddać go szczegółowym oględzinom, zdjąć odciski palców i utrwalić ślad obuwia. Wzięto przy tym z mieszkania Albina M. do identyfikacji wszystkie jego buty.

Okazało się, że obrys i cechy szczególne jednego z nich pasowały do śladu zabezpieczonego jako żelazny dowód rzeczowy w mieszkaniu Ewy Z. Kapitan W. miał teraz inny punkt wyjścia do rozmowy z podejrzanym. Mógł wreszcie sięgnąć po swój atut. „Strzelił" nim z miejsca, aby nie przeciągać sprawy, którą w takich okolicznościach podejrzani usiłują zwykle zagmatwać.

I tak słowo po słowie kapitan W. odtworzył całość wydarzenia: powstał obraz zbrodni!

EWA Z. układała się już do snu, gdy Albin M. zadzwonił do jej mieszkania. Wyszła do przedpokoju i uchyliła drzwi nie zdejmując łańcucha. Poznała niedawnego klienta, więc bez obawy go wpuściła. Zażądał wódki, lecz nie miał pieniędzy. Chciała więc wyrzucić za drzwi intruza. Uchwycił się wówczas jej nocnego stroju i rozerwał go. Z kolei Ewa Z. uderzyła go w twarz. Nie pozostał jej dłużny i pięścią zwalił kobietę z nóg. Następnie zaniósł do pokoju, a sam zaczął przeszukiwać kuchnię, gdyż widział, że stamtąd wynosiła wódkę. Tymczasem kobieta odzyskała przytomność i pochylonego przy szafce Albina M. uderzyła z tyłu krzesłem...

Odwrócił się, pochwycił stojący na kredensie wazon i cisnął nim w Ewę Z. Upadła, lecz znowu się podniosła. Sięgnął wówczas po nóż. Zaczęła przed nim uciekać. Gonił ją i zadawał ciosy. Wydały mu się nieskuteczne, więc użył tasaka. Raz ciął ostrzem, a potem zadawał razy obuszkiem. Do skutku...

Wtedy postanowił wyciągnąć większe korzyści niż zabranie paru butelek wódki. Zabrał gotówkę oraz załadował do dwóch toreb różne rzeczy, które uważał za wartościowe i nadające się do spieniężenia. Wyszedł przez nikogo nie zauważony. Łupy odniósł do domu, a z pieniędzmi ruszył w kurs po lokalach gastronomicznych, prowadzących tzw. nocną działalność. Nie trzeźwiał przez najbliższe dni i właśnie przy restauracyjnym stoliku został zatrzymany.

— Byłem zamroczony alkoholem — tłumaczył się. — Wszystko się tak złożyło, że popadłem we wściekłość. Nie wiem nawet, co się ze mną działo...

Władysław Gabicz

Konkurs wiedzy o morzu

100 tysięcy licealistów stanęło do zmagań

Stowarzyszenie Działaczy Kultury Morskiej w Gdyni jest inicjatorem pierwszego ogólnokrajowego konkursu wiedzy o morzu dla szkół licealnych. Impreza pomyślana i zorganizowana z wielkim rozmachem przy czynnym współudziale Ministerstwa Oświaty i Wychowania pod patronatem Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej, Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców oraz Głównej Kwatery ZHP znalazła oddźwięk niemal w całym kraju. Do konkursu zgłosiło się 178 liceów ogólnokształcących z 39 województw. Niestety, nie wszystkie kuratoria potrafiły spopularyzować wśród młodzieży i zrealizować polecenie swojego resortu.

Młodzież miała do wyboru zestawy pytań dotyczących: gospodarki morskiej w PRL, działań Polski na morzu w 20-leciu międzywojennym, walki polskiej floty wojennej i handlowej w czasie II wojny światowej, tematyki morskiej w działalności i twórczości kulturalnej historii dawnych działań Polaków na morzu i wreszcie sukcesów polskiego żeglarstwa.

Ogółem w I etapie wzięło udział w eliminacjach 100 tys. licealistów. 11 bm. w Gdańsku został rozegrany finał zorganizowany przez kuratorium. Licealistów województwa gdańskiego w półfinałach będzie reprezentowała trójka 17-latków z VI Liceum Ogólnokształcącego im. Sierpińskiego w Gdyni z klasy III C. Odpowiadają oni z tematu — działania Polski na morzu w okresie międzywojennym.

Pod koniec maja 39 drużyn spotka się w czterech grupach w Białymstoku, Przemyślu, Sieradzu i Gorzowie gdzie wyłonieni zostaną czterej finaliści. Nasi reprezentanci wystąpią w Gorzowie.

Wszyscy finaliści, których zmagania zostaną zarejestrowane przez TV i pokazane na antenie ogólnopolskiej 21 czerwca br. zapewnione mają nagrody w postaci zespołowych rejsów „Stefanem Batorym" do Leningradu i promem PŻB do Helsinek, Londynu i Kopenhagi oraz Ystad. Nagrody te funduje Krajowy Komitet Dni Morza oraz Polska Żegluga Bałtycka. (wś)

Basen Jachtowy w Gdyni – trwają przygotowania do letnich rejsów. Fot. Z. Kosycarz

Działają na rzecz ochrony przyrody

Zarząd Koła Ligi Ochrony Przyrody w Szkole Podstawowej nr 52 im. Tadeusza Kościuszki w Gdańsku-Wrzeszczu zorganizował wieczornicę, której program ukazywał piękno przyrody ojczystej i sposoby przeciwdziałania bezmyślnemu jej niszczeniu.

Pięćdziesięciu członkom koła wręczono legitymacje Młodzieżowej Straży Ochrony Przyrody, działającej w tamt. środowisku. Uczniowie wyróżnieni w konkursach, dotyczących dokarmiania ptaków, otrzymali w nagrodę książki.

Z okazji 35-lecia PRL Szkolne Koło LOP — organizator imprezy — zobowiązało się objąć opieką zieleńce, a także inną roślinność, znajdującą się w osiedlu. Przepracowano już wiele godzin na rzecz uporządkowania terenu przy Młodzieżowym Centrum Kultury w Gdańsku i w lasach oliwskich.

Miłym uzupełnieniem wieczornicy były wiersze, tańce, inscenizacje i występ chóru szkolnego pod kierunkiem mgr. **Jana Filarskiego.**

W.R.

Kolejna edycja imprezy „Ja i moje miasto" dobiegła końca

Przedstawiamy laureatów

Chcieliśmy przedstawić laureatów konkursów, rozgrywanych w ramach imprezy „Ja i moje miasto", której patronuje „Wieczór Wybrzeża".

W przeglądzie zespołów artystycznych uczestniczyło 60 grup. 39 zespołów reprezentowało szkoły podstawowe, 11 — ponadpodstawowe, a 10 placówki kulturalno-wychowawcze. W sumie na scenie Miejskiego Domu Kultury w Gdańsku-Oruni występowało 2250 uczniów.

WŚRÓD zespołów tanecznych miano najlepszego zdobyli reprezentanci IV LO i „Dzieci Gdańska" (gdański Pałac Młodzieży), a II miejsce — zespół ZSZ nr 1 w Gdańsku. Najlepszy zespół wokalno-ruchowy to „Gdańskie muszelki" z ODK Stogi, II miejsce w tej kategorii zdobyła Szkoła Podstawowa nr 68, a trzecie MDK Gdańsk-Orunia.

W grupie zespołów wokalnych pierwszej nagrody nie przyznano. II miejsce przypadło w udziale SP nr 58, a III SP nr 14.

Również wśród **zespołów instrumentalnych i instrumentalno-wokalnych** nie przyznano I nagrody. II miejsce zdobył zespół SP nr 89 III — nie przyznano.

Jedyną nagrodę (III) w dziedzinie **zespołów żywego słowa** zdobyli uczniowie SP nr 58.

Najwięcej nagrodzonych było w kategorii **chórów**. Dwa pierwsze miejsca w grupie szkół ponadpodstawowych zdobyły chóry z II LO i IX LO, II lokata przypadła w udziale śpiewakom z ZSZ nr 1 i Zespołu Szkół Samochodowych, a III — I LO i IV LO. W grupie szkół podstawowych najlepszymi chórami okazały się zespoły z SP nr 58, SP nr 80 i SP nr 79. II miejsce zdobyły: SP 16, SP 43, SP 64, SP 20 i SP 31, a III — SP 72.

Nagrodę Wydziału Kultury i Sztuki UM w Gdańsku zdobył Zespół Taneczny „Sztorm" z IV LO. **Nagrody kierownika Wydziału Kultury i Sztuki UM** otrzymali: Alicja Dobrowolska, która przygotowała zespoły Szkoły Podstawowej nr 58, uczestniczące we wszystkich kategoriach przeglądu oraz Bronisław Falkowski, nauczyciel z Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 i Zespołu Szkół Samochodowych.

W konkursie fotograficznym nagrody zdobyli: I za fotoreportaż „Zabianka" — Zbigniew Garski (ZSZ Min. Administracji, Gosp. Terenowej i Ochrony Środowiska), II — za cykl zdjęć bez tytułu Bogusław Jankowiak (IV LO) i III — Krzysztof Umiel (ZSZ Gdańskiej Stoczni Remontowej).

Spośród pięciu filmów ocenionych przez jury najwyższe uznanie zdobył reportaż z dyskoteki przygotowany przez mieszkańców Bursy Szkół Artystycznych.

W konkursie na audycję radiową z 16 nadesłanych jury nie nagrodziło żadnej. Wyróżnienia przyznano Szkole Podstawowej nr 43 i ZSZ przy Gdańskiej Stoczni Remontowej.

Na konkurs hafciarski nadesłano 76 prac z 16 szkół podstawowych i 3 średnich. W kategorii haftu kaszubskiego I nagrodę przyznano Danucie Bukowskiej z SP nr 46, II miejsce zdobyła Aleksandra Szczepańska — SP nr 64, a III — Iwona Oliwa z MDK w Sopocie. Spośród uczestniczek ze szkół średnich najwyżej oceniono prace Elżbiety Szukaj — ZSZ nr 4 i Teresy Grzenkowskiej, Teresy Frankowskiej, Bożeny Kowalskiej i Elżbiety Rocławskiej z ZSZ nr 1. Otrzymały one II nagrodę, pierwszej bowiem nie przyznano. III miejsce zdobyła praca Jolanty Kułagi z ZSZ nr 1.

W kategorii haftu dowolnego I miejsca zdobyły Agata Aleksiejczyk z SP nr 67 i Grażyna Płaza z ZSZ nr 4. II miejsce przypadło w udziale Joannie Pawełek — MDK Sopot i Ewie Sobisz — ZSZ nr 1. III nagrodę otrzymała Anna Meger z SP nr 56.

Dzisiaj w Teatrze „Wybrzeże" odbyło się uroczyste spotkanie laureatów. Al.

Amnestia dla czytelników

W Dniach Kultury, Oświaty, Książki i Prasy Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Wybickiego w Sopocie ogłosiła amnestię „dla czytelników, którzy zalegają z oddaniem wypożyczonych książek."

Za naszym pośrednictwem biblioteka prosi o ich zwrot. Pamiętajmy, że na przetrzymywane książki czekają inni czytelnicy!

Korzystając z pięknej pogody wielu mieszkańców Trójmiasta udało się na „dotleniające" wyprawy w zielone części naszej aglomeracji. Wielkim powodzeniem oczywiście, jak zwykle, cieszył się oliwski ogród zoologiczny. Nie bez powodu mówi się o nim, że należy do najpiękniejszych w Europie. Może nie ma tu takiego wyboru przedstawicieli fauny jak w innych ogrodach, ale za to zwierzęta mają tu obszerne wybiegi i świetną opiekę.

Na zdjęciu: dostojne słonie, największe z żyjących ssaków lądowych — cieszą się ogólną sympatią publiczności.

Fot. M. Zarzecki

1100 litrów krwi od gdańskich portowców

Spotkania z honorowymi dawcami krwi oraz olimpiady o honorowym krwiodawstwie i Polskim Czerwonym Krzyżu służą propagowaniu tej tak potrzebnej akcji społecznej. Finały II zakładowej olimpiady tego typu dla pracowników Zarządu Portu w Gdańsku odbyły się wczoraj w Morskim Domu Kultury. W olimpiadzie wzięło udział w sumie ponad 100 osób, aktywnych dawców krwi, którzy oddali w ub. roku dla potrzeb lecznictwa 1100 litrów tego cennego płynu.

Na spotkaniu, które odbyło się z okazji 35-lecia PRL, 60-lecia PCK oraz tygodnia PCK wręczono nagrody zwycięzcom olimpiady. Wielu osobom przyznano także odznaki Honorowych Dawców Krwi.

GZ

U wejherowskich rzemieślników

* Czy znajdą się chętni do nauki
* Piękne deklaracje społeczne

W lutym br., na wspólnym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium CK SD dokonano oceny realizacji rządowego programu rozwoju rzemiosła. Wobec wzrastającego zapotrzebowania na wyroby i usługi rzemieślnicze musi zwiększać się udział rzemiosła w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju poprzez rozbudowę i zwiększenie liczby zakładów, wzrost zatrudnienia, wprowadzanie postępu technicznego i poprawę zaopatrzenia.

W wejherowskim Cechu Rzemiosł Różnych zadania tegorocznego planu, które przewidują otwarcie 28 nowych warsztatów wykonane będą z nadwyżką, bowiem powstało ich już 26 (łącznie 925). Tym samym wzrośnie również planowana liczba zatrudnionych.

Największym problemem jest kształcenie młodych kadr. Rzemiosło dotkliwie odczuwa niedobór młodzieży męskiej; w wejherowskim cechu można by przyjąć co najmniej 100 chłopców, a do tej pory zgłosiło się ich tylko sześciu. Przedstawiciele cechu agitują młodych ludzi do nauki rzemiosła, dążą się również do zmniejszenia ilości przedwcześnie rozwiązanych umów o naukę zawodu zapewniając uczniom dobre warunki socjalne.

Z drugiej strony cech musi się starać o stworzenie dodatkowych miejsc nauki dla dziewcząt, gdyż zgłasza się ich więcej niż zaplanowano. Będzie to możliwe, jeżeli więcej członków cechu posiadających uprawnienia podejmie się szkolenia dziewcząt. Także osoby, które dłużej niż 10 lat prowadzą rzemiosło, a nie posiadają kwalifikacji mistrzowskich mogą za pośrednictwem cechu starać się o uzyskanie zgody na przyjęcie uczniów.

Harmonijny rozwój rzemiosła, zwiększenie ilości poszukiwanych na rynku wyrobów, a także poszerzenie zakresu usług, w dużej mierze zależy od zaopatrzenia w surowce oraz części zamienne. Tymczasem rzemiosło boryka się z wielkimi trudnościami zaopatrzeniowymi, szczególnie w lakiernictwie pojazdowym, stolarstwie, wędliniarstwie i branży chemicznej.

Dużo miejsca na zebraniu delegatów Cechu Rzemiosł Różnych w Wejherowie poświęcono omówieniu spraw związanych z podniesieniem jakości i terminowości usług oraz kultury obsługi klientów.

Podjęto także uchwałę o realizacji czynów i świadczeń społecznych dla uczczenia 35-lecia PRL. Rzemieślnicy zrzeszeni w wejherowskim cechu postanowili wykonać założenia programowego rozwoju w 200 procentach, zadeklarowano również fundusze na rzecz Centrum Zdrowia Dziecka, NFOZ, różnych organizacji społecznych w miastach i na wsi oraz pomoc rolnikom przy żniwach. Partycypować będą oni także w rozbudowie sali w Domu Rzemiosła w Wejherowie.

man

Załatwiamy od ręki

Od redakcji

Stanisława M. Gdynia: Od odpowiedzialności materialnej za powierzone mienie może Pani uwolnić się wykazując, że szkoda powstała z przyczyn od Niej niezależnych. Z listu Pani wynika, że przyczyny takie istniały. Pracodawca nie może potrącać równowartości poniesionej szkody z wynagrodzenia, bez Pani zgody. Sąd natomiast oddali powództwo, jeśli strata powstała bez Pani winy. Dodatkowe wynagrodzenie przysługiwałoby Pani, gdyby dodatkowa praca była wykonywana w godzinach nadliczbowych. (p)

Bogusław W. Sopot: Po 10 latach pracy nabył Pan prawo do 26 dni roboczych urlopu. Praca w międzyczasie w nie uspołecznionej jednostce, jeśli była wykonywana na podstawie umowy o pracę, w niczym nie ogranicza uprawnień w zakresie wymiaru urlopu.

Adam K. Gdańsk-Wrzeszcz: Za 1978 r. przysługuje Panu z poprzedniego zakładu pracy ekwiwalent za nie wykorzystany urlop.

Danuta Sz. Pelplin-Wola: Pracodawca bezzasadnie uznał godziny pracy, w których udała się Pani do lekarza po poradę lekarską, za obecność nie usprawiedliwioną. Nieobecność w tym czasie należy uznać zgodnie z potwierdzeniem lekarza za usprawiedliwioną, przy czym wynagrodzenie za ten czas będzie Pani przysługiwało, jeśli odpracuje Pani czas wykorzystany na załatwienie spraw osobistych. Brak jest natomiast podstaw do nałożenia kary pieniężnej i obniżenia zasiłku chorobowego. (p)

Władysław T. Gdynia: Brak jest podstaw do wypłacenia Panu tzw. trzynastki za 1978 r. skoro rozpoczął Pan tam pracę z dniem 24 stycznia, a poprzedni pracodawca nie wyraził zgody na rozwiązanie umowy o pracę na zasadzie porozumienia między zakładami. (p)

Władysław M., Elbląg: Odpis Pana listu skierowaliśmy do Biura Prawnego Północnej DOKP w Gdańsku, ul. Dyrekcyjna 2/4 z prośbą o wyjaśnienie poruszonych w liście spraw. (bi)

Prawnik odpowiada

Wypadek w prywatnym przedsiębiorstwie

Antoni S. z Tczewa prosi o wyjaśnienie:

„Zawarłem umowę o pracę z osobą prywatną, ob. J. K., na czas określony. W czasie trwania tej umowy budowałem garaż; jestem murarzem. Pewnego dnia spadłem z rusztowania z własnej winy, w wyniku czego złamałem nogę. Złamanie było skomplikowane i leżałem bardzo długo. Komisja lekarska ustaliła 10 proc. uszczerbku na zdrowiu. Kto mi powinien zapłacić jednorazowe odszkodowanie? Mój pracodawca, który się radził u prawnika, skierował mnie do ZUS. W ZUS oświadczono, że odszkodowanie powinna wypłacić osoba, u której byłem w tym czasie zatrudniony. Kto ma rację?"

Podobną sprawę rozpatrywał Sąd Najwyższy.

Pomocnik murarza został przyjęty do pracy przez Lechosława G. i zatrudniony przy budowie domu mieszkalnego, a także budynku gospodarczego w gospodarstwie rolnym.

Podczas przecinania krokwi na piletarczowej pomocnik murarza uległ wypadkowi, doznając przecięcia dłoni i palca prawej ręki, powodującego trwałe kalectwo.

Początkowo pomocnik murarza dochodził odszkodowania od swego pracodawcy, ostatecznie jednak sprawa została przekazana organowi rentowemu, jako właściwemu do wydania decyzji w sprawie jednorazowego odszkodowania z tytułu trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Oddział ZUS załatwił odmownie wniosek zainteresowanego, ze względu na brak warunków ustawowych. Rada nadzorcza ZUS zatwierdziła tę decyzję, jako zgodną z obowiązującymi przepisami, wskazując w uzasadnieniu swego orzeczenia, że zatrudnienie wnioskodawcy przez L. G. nie ma charakteru pracy w nieuspołecznionym zakładzie pracy w rozumieniu przepisów, a ponadto pracodawca nie zgłosił wniosku do ubezpieczenia.

Od tego orzeczenia zainteresowany odwołał się do Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, który zwrócił się o rozstrzygnięcie wątpliwości do Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy uchwalił:

— Osoba fizyczna zatrudniająca pracownika jest nieuspołecznionym zakładem pracy w rozumieniu art. 31 ust. 1 pkt. 2 ustawy z 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. nr 20 poz. 105).

Pracownikowi zatrudnionemu u takiej osoby przysługuje od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych jednorazowe odszkodowanie, przewidziane w wymienionej ustawie również wtedy, gdy nie został zgłoszony do ubezpieczenia społecznego.

W oparciu o tę uchwałę Czytelnik nasz może więc skutecznie dochodzić od ZUS jednorazowego odszkodowania, z tytułu poniesionego uszczerbku na zdrowiu. (p)

Sosny szumią

(Dokończenie ze str. 3)

Długo można by cytować nazwiska wyróżniających się marynarzy. Dowódca na ich czele wymienia bosmana sztabowego **Henryka Tomiłowskiego**, bosmana **Andrzeja Snieżka**, mata **Stanisława Pączkowskiego**, st. marynarza **Jacka Skrzyńskiego** i marynarza **Ryszarda Kosika**. Do nich więc ograniczę listę wymienionych, bo właśnie nadchodzą nowe rozkazy, i musimy kończyć rozmowę.

Po udzieleniu pomocy „rannym" i likwidacji uszkodzeń, okręty przystępują do odtwarzania gotowości bojowej i uzupełniania zapasów amunicji i broni.

Ruszamy w kierunku portu. Już z daleka widzimy, jak jeden z okrętów wyholowuje z basenu portowego uszkodzony przez bomby trałowiec. Załogi wszystkich okrętów krzątają się wokół likwidacji śladów walki, by za chwilę ustawić się przy nabrzeżach portu i pobrać nowe zapasy rakiet, torped, min i innej amunicji.

I my stajemy przy nabrzeżu przygotowując okręt do załadunku min. Nieco dalej podobne przygotowania trwają na kutrach rakietowym i torpedowym, okręcie desantowym i małym okręcie WOP.

Mój udział w szkoleniowych ćwiczeniach okrętów dobiega końca. Serdecznie żegnam „towarzyszy wachty" i czując się nieomal jako członek załogi trałowca 609 — opuszczam jego gościnny pokład.

Od północy nadciąga silny, niemal mroźny wiatr i znad basenu przegania resztę dymu. Spokojne dotąd morze wzdyma się grzywiastymi falami, gdy z tańczącego okrętu przeskakuję na nabrzeże.

Ucichły huki bomb i szczekot karabinów maszynowych. W ciszy szum morza łączy się z poszumem wysokich sosen.

— Jak to dobrze — myślę — jak to dobrze, że to tylko ćwiczenia: pozorowana walka, pożary z dymnych świec, „ranni" co nie przelali kropli krwi...

I właśnie po to, byśmy nigdy na naszym niebie nie ujrzeli wrogich samolotów, by nadbałtycka ziemia w ciszy i słońcu szumiała sosnami — okręty Marynarki Wojennej dniem i nocą pełnią straż na polskim morzu, a ich załogi nie szczędzą trudu by stale podnosić swą gotowość bojową.

IRENA ZIOŁOWSKA

REPORTERZY informują.

W czasie ostatniego weekendu na drogach województwa gdańskiego miało miejsce 14 wypadków, w następstwie których dwie osoby poniosły śmierć, a piętnaście zostało rannych. Wydarzyło się również 10 kolizji.

NADMIERNA SZYBKOŚĆ

W miejscowości Małe Walichnowy, gm. Pelplin motocykl „WSK" GDA-7103, prowadzony przez będącego pod wpływem alkoholu Romana R. uderzył w drzewo. Pasażer motocykla, jadący bez kasku, Franciszek G. poniósł śmierć na miejscu, motocyklista jest ciężko ranny.

WYMUSZENIE PIERWSZEŃSTWA

„Fiat" 9868-GN, prowadzony przez Janusza N. na skrzyżowaniu ulic Armii Czerwonej i Kochanowskiego w Sopocie zderzył się z „Fiatem" 2010-GG, którym kierował Edward G. Przyczyną wypadku było wymuszenie pierwszeństwa przejazdu przez Janusza N. W wyniku zderzenia obrażeń doznali obaj kierowcy, pasażerka Grażyna G i piesza, Helena I.

ALKOHOL PRZYCZYNĄ WYPADKU

Janusz W., będący pod wpływem alkoholu, wszedł nagle na przejście dla pieszych na skrzyżowaniu ulic Harcerskiej i al. Zwycięstwa w Gdyni i został potrącony przez „Volkswagena" GN-5770, którego kierowcą był Marek S. Pieszy odniósł ciężkie obrażenia.

Z wizytą w osiedlu przy al. Woj. Polskiego

Nowe i stare problemy komitetu osiedlowego

W siedzibie Komitetu Osiedlowego al. Wojska Polskiego we Wrzeszczu, jak zwykle w poniedziałek, spotykają się najbardziej aktywni. Spraw do omówienia jest wiele, wszystkie wymagają licznych starań i wytrwałości, skoro materialne możliwości załatwienia niektórych są więcej niż skromne.

NA mapie Gdańska osiedle należy do czystszych i gdyby tylko MPRSP bardziej regularnie wywoziło śmieci, niewiele można by mieszkańcom zarzucić. Większość dba o porządek i czystość nie tylko przed własnymi domkami jednorodzinnymi. Zieleń kochają również mieszkańcy bloków, przed którymi projektanci zarezerwowali miejsce na skwerki, nie zawsze, niestety, estetycznie zagospodarowane.

Kiedy rozmawiałem z działaczami komitetu, zjawiła się p. Jadwiga C., by wypożyczyć 7 łopat i 4 grabie dla uporządkowania i ukwiecenia społeczną pracą i własnym kosztem skwerku między blokami ulic Glinki i Nowotki. Sprzęt, oczywiście, przekazano jej w komitecie tym chętniej, że i ubiegłej wiosny przed jej domem powstał w ten sposób estetyczny, ukwiecony skwerek.

Działacze komitetu mają pod tym względem oczywiste i widoczne zasługi. Dzięki ich staraniom na wielkim, niegdyś zapuszczonym placu między ul. Chopina i Modzelewskiego powstał piękny, dziś nieźle zadrzewiony i zazieleniony skwerek z wyasfaltowanymi alejkami, ławkami i placykami zabaw dla dzieci.

Są i inne, bardziej aktualne problemy. Ciągle bulwersująca mieszkańców sprawa rejonowego ośrodka zdrowia przy ul. Modzelewskiego znalazła ostateczne (i chyba najwłaściwsze) rozwiązanie. Lekarz wojewódzki dr **Leszek Klimaszewski** poinformował Komitet Osiedlowy, że po zakończeniu remontu w obiekcie przy ul. Modzelewskiego zostanie zorganizowana pracownia protetyczna oraz poradnia rejonowa ogólna dla dorosłych, poradnia dla dzieci oraz gabinet zabiegowy. Rejonizację ustali się w porozumieniu z Komitetem Osiedlowym, zapewniając mieszkańcom usługi zdrowotne z jednoczesnym uwzględnieniem pełnego wykorzystania nowego obiektu przychodni rejonowej na ul. Abrahama.

W ten sposób — wydaje się — znalazły zrozumienie długotrwałe i uciążliwe starania Komitetu Osiedlowego, by w „starym" i wymagającym remontu ośrodku pozostawić lekarza internistę, pediatrę i gabinet zabiegowy i w ten sposób ułatwić życie przynajmniej części chorych, którzy inaczej musieliby chodzić do dość odległego i nie najszczęśliwiej dla mieszkańców tej części miasta położonego nowego, dużego ośrodka zdrowia przy ul. Abrahama.

Wydaje się, że jeśli to rozwiązanie, któremu patronuje sam lekarz wojewódzki, zostanie przez dyrekcję ZOZ zrealizowane, może stać się wzorcowe dla rozwiązywania podobnych problemów w innych dzielnicach. Nie zawsze, by zbadać pacjentów lub wykonać im zastrzyk, trzeba nowych, okazałych budynków.

Gorzej, że Komitet Osiedlowy bardzo jest zaniepokojony brakiem ekip remontowych w ośrodku, chociaż — dla rozpoczęcia remontu! — zamknięto go już 12 marca. Do końca kwietnia do ośrodka nie wszedł jeszcze ani jeden robotnik i jeśli organizacja remontów przez ZOZ nadal będzie tak postępowała, uzgodnienia komitetu z lekarzem wojewódzkim staną się fikcją.

Należy jednak sądzić, że Komitet Osiedlowy również na tym odcinku wykaże właściwą stanowczość i konsekwencję i obudzi z letargu osobę odpowiedzialną za wykorzystanie nielicznych ponoć i ciasnych lokali służby zdrowia, co na pewno wpłynie korzystnie na poprawę nastroju wśród mieszkańców, rozgoryczonych takim lekceważącym załatwianiem sprawy przez kierownictwo ZOZ.

Niektórzy członkowie komitetu mówią nawet o możliwości włączenia niektórych zakładów pracy do tego remontu, jednakże nie wydaje się to chyba konieczne, gdyż zakres remontu jest niewielki i nie będzie chyba potrzeby uciekania się do pomocy społecznej.

W litanii spraw dotąd nie załatwionych pewną nadzieję wiąże się z możliwością pozyskania dla potrzeb Komitetu Osiedlowego budynku przy ul. Karola Lipińskiego, który po niewielkim remoncie można by zamienić na dom osiedlowy i przez stworzenie tam świetlicy osiedlowej rozpocząć wreszcie jakieś wspólne życie kulturalne, polityczne i społeczne tego starego osiedla stoczniowego.

Stałyby się wreszcie faktem nie tylko odczyty, akademie i uroczystości dostępne dla mieszkańców osiedla, ale znalazłoby się także miejsce spotkań dla emerytów i ludzi starych.

Wierzymy, że i to przedsięwzięcie komitetu zostanie zrealizowane i spotka się z życzliwością władz miejskich. A. M.

„Zelówa" pod kluczem

„Zelówa" – inaczej Jan S., czyli postrach Grabówka ma 34 lata, jest rozwiedziony, a w przeszłości kilkakrotnie bywał karany za zuchwałe rozboje i pobicia. Jego zdjęcia z obu profili i en face oraz w „całości" – w dżinsach i kraciastej koszuli ukazują bruneta krępego, z baczkami o ciut tępym spojrzeniu.

W dzielnicy siał postrach. Mimo iż wielokrotnie podejrzewano go o uczestnictwo w różnych przestępstwach wykręcał się sianem – przerażeni kumple milczeli, gdy trzeba było mówić o złodziejsko-chuligańskiej działalności „Zelówy".

W domu miał „Zelówa" 87-letnią babcię i matkę, które katował oraz dochodzącą konkubinę, którą w okresie tegorocznej srogiej zimy rozbierał do naga, otwierał okno i polewał zimną wodą patrząc jak marznie.

Urzędował w pijalni piwa o wdzięcznej nazwie „Barylka". Fundusze na piwo albo wyciągał z kieszeni innych bywalców lokalu, albo zmuszał pod groźbą swej pięści do „stawiania". Najczęściej jednak czatował przy wyjściu na ludzi z pieniędzmi; bił ich do nieprzytomności i okradał.

Ostatnio Jan S. zauważył w „Baryłce" dwóch nieznajomych mężczyzn przy forsie, zaprosił ich do swego mieszkania uprzednio namówiwszy na zakup odpowiedniej ilości alkoholu.

Jednego z gości zaraz po przyjściu do domu wyprosił, a drugiego – żeby mu zabrać pieniądze – porządnie poturbował, a następnie zrzucił ze schodów.

Ponieważ ów nie wiedział kto zaczepił „Zelówa", zamiast milczeć – poszedł poskarżyć się MO. Jana S. aresztowano. Grabówek odetchnął. Ludziom rozwiązały się języki. Zeznania obciążające „Zelówę" złożyli także jego najbliżsi.

Jan S. stanie wkrótce przed sądem oskarżony o osiem rozbojów, włamania i znęcanie się nad bliźnimi.

Ponieważ Jan S. jest recydywistą niepredko będzie mógł znowu pieścić ustalać prawa na Grabówku. Zaś mieszkańcy tej dzielnicy wyciągnęli już odpowiednie wnioski: milczenie, jeśli jest tchórzostwem – nie popłaca.

B

Psie sprawy

W dniu 12 bm. zaginął ratlerek (suczka). Uczciwego znalazcę prosimy o zwrot za wynagrodzeniem. Wrzeszcz, ul. Słowackiego 44/5, tel. 41-16-65.

7 maja br. w Gdyni, w pobliżu torów kolejowych przybłąkał się pies — owczarek niemiecki brązowy, podpalany. Pies ma uszkodzone prawe ucho i bliznę między oczami. Właściciel proszony jest o skontaktowanie się, nr telefonu 20-50-36, lub 20-63-14. (bi)

27 kwietnia br. w Orłowie zginął czarny pudel — półtoraroczna suczka. Właścicielka p. Cierniak prosi o wiadomość, lub o odprowadzenie psa pod adres: Gdynia-Orłowo, aleja Zwycięstwa 193/1, tel. 51-11-79 (w godz. 8—15).

DO WYBORU DO KOLORU

TEATRY

GDYNIA TEATR MUZYCZNY — Nowy Don Kichot, g. 19.15

WYSTAWY

GDAŃSK GALERIA GTPS, ul. Chlebnicka 2 — rysunek B. Borowskiego — w g. 9—16

RATUSZ STAROMIEJSKI ul. Korzenna 33 — Z kolekcji etnograficznej E. Zielińskiego — w g. 10—16

ZAKŁADY ARTYSTYCZNE ART. ul. Piechania 1 — wyst. prac fotograficznych art. W. Czerwonki — w g. 10—17

ZAKŁADY ARTYSTYCZNE ART, ul. Piwna 66 — ceramika, grafika, malarstwo art. R. Stryjca — w g. 10—17

„RUDY KOT", ul. Garncarska — wyst. plakatu „W"

MUZEA

Sztutowo Muzeum Stutthof — w g. 8—18

KINA

GDAŃSK ŚRÓDMIEŚCIE LENINGRAD — Gwiezdne wojny (USA) od l. 12, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, KAMERALNE — ŻAK — DKF, DRUKARZ — Przełomy Missouri (USA) od l. 15, g. 16.45, Przepraszam, czy tu biją (pol) od l. 18, g. 19, ORUNIA KOSMOS — Ring (węg) od l. 15, g. 16, W mroku nocy (USA) od l. 18, g. 18, 20

WRZESZCZ BAJKA — Port lotniczy 77 (USA) od l. 15, g. 15, Powiedz że ją kocham (fr) od l. 18, g. 12.30, 17.30, 20, ZNICZ — Orkiestra klubu samotnych serc sierżanta Peppera (USA) od l. 12, g. 15.30, 17.45, 20.

NOWY PORT 1 MAJA — Jak się budzi królewny (czes) bez ogr. g. 16, Chinatown (USA) od l. 18, g. 17.30, 20

OLIWA DELFIN — Chłopiec z burzy (austr) bez ogr., g. 15.15, Bilet powrotny (pol) od l. 18, g. 17.45, 19.30

SOPOT BAŁTYK — Orkiestra klubu samotnych serc sierżanta Peppera (USA) od l. 12, g. 15.30, 17.45, Zmory (pol) od l. 18, g. 20, POLONIA — Wierna żona (fr) od l. 18, g. 16, 18, 20

GDYNIA ŚRÓDMIEŚCIE GOPLANA — Panowie dbajcie o żony (fr) bez ogr., g. 10, 12.30, 15, Roman i Magda (pol) od l. 18, g. 17.30, 20, STUDYJNE ATLANTIC — Wierna żona (fr) od l. 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

GRABÓWEK FALA — Godzilla contra Gigan (jap) od l. 12, g. 15.30, Szpital Przemienienia (pol) od l. 18, g. 17.45, 20

CHYLONIA PROMIEŃ — Szczęście na smyczy (jug) bez ogr., g. 15.30, King Kong (USA) od l. 12, g. 17.30, 20

ORŁOWO NEPTUN — Król Macius I (pol) bez ogr., g. 15.30, Co mi zrobisz jak mnie złapiesz (pol) od l. 15, g. 17.30, 19.30

RUMIA AURORA — Przygody Gerarda (ang) od l. 15, g. 18, 20

TCZEW WISŁA — Trzej muszkieterowie (panam) od l. 12, g. 16, Mroczny przedmiot pożądania (fr) od l. 18, g. 18, 20

WEJHEROWO ŚWIT — Wierna żona (fr) od l. 18

OPRF zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze kin

TELEWIZJA

PONIEDZIAŁEK — 14 maja

PROGRAM I

13.25 — TTR, RTSS — Uprawa roślin, sem. II — Kompleksowe metody ochrony roślin
14.55 — Program dnia
15.00 — NURT — Matematyka — Układ współrzędnych, wykł. dr Jerzy Lisiewicz
15.30 — Obiektyw, program województw: krakowskiego, krośnieńskiego, nowosądeckiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego
15.50 — Dziennik (kolor)
16.00 — Dla dzieci — „Zwierzyniec" (kolor)
16.30 — Studio Sport — XXXII Wyścig Pokoju — etap V Bańska Bystrzyca — Koszyce (kolor)
17.10 — Rodzinne rozmowy — Wizyta w domu państwa Bujaków
17.25 — „Od Westerplatte do Norymbergi" — „Kanał" — film fab. prod. polskiej.

● W telekinie przypomniany zostanie dziś jeden z pierwszych filmów Andrzeja Wajdy pt. „Kanał", który odniósł wielki międzynarodowy sukces i uhonorowany został specjalną nagrodą jury festiwalu w Cannes. Był to rok 1957, a film stał się wielkim wydarzeniem. Prezentował bowiem okropności ostatniej wojny, wstrząsające relacje z powstania warszawskiego, pokazujący ludzkie bohaterstwa, odtwarzający prawdziwy obraz ginącej Warszawy.

Warto więc polecić ten film uwadze kinomanów, zwłaszcza młodszej generacji. Pozwala on bowiem nawiązać emocjonalny kontakt z przeszłością i kultywować to co się potocznie nazywa patriotyzmem.

Przypomnijmy, że jedną z głównych ról w „Kanale" gra Tadeusz Janczar.

18.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
18.10 — Siódemka
18.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.15 — Teatr Telewizji, Ion Druce — „Największa świętość".

● Akcja sztuki rozgrywa się w Mołdawii, w czasie kilkunastu lat, począwszy od 1945 i powrotu żołnierzy do domu. Bohaterami szuki są dwaj żołnierze frontowi. Jeden z nich, po burzliwych przeżyciach wojennych, nie ma łatwego życia, przeżywa konflikty z cywilnymi zasadami gry. Jest to sztuka pełna humoru, jednocześnie, ciekawych aluzji, stawiająca problem godności człowieka, jego stosunku do świata i przyjaźni.

Obsada: Maria Mamona i Joanna Szczepkowska — sekretarki, Henryk Borowski — Kelin Ababij, Marta Lipińska — Aria, Jan Englert — Michaj Gruja, Stanisław Górka — Sandu oraz W. Kosiński, C. Morawski, R. Olesiński, A. Szenajch, M. Troński i P. Wawrzecki.

Na zdjęciu: Joanna Szczepkowska.

22.25 — Studio Festiwalowe — III Ogólnopolski Festiwal Filmów i Widowisk Telewizyjnych — Olsztyn 79 (kolor)
22.40 — Dziennik (kolor)
22.55 — „Raport w sprawie dzieci niczyich" — program publicystyczny (kolor)
23.20 — Studio Sport — Kronika Wyścigu Pokoju (kolor)

PROGRAM II

16.00 — Program dnia
16.05 — Nowoczesność w domu i zagrodzie
16.30 — Język niemiecki, kurs podstawowy, lekcja 27
16.50 — „Marta Meszaros i jej filmy" — program przedstawiający twórczość jednej z najbardziej znanych i kontrowersyjnych kobiet
17.25 — „Złote nagrania" — węgierska lista przebojów, śpiewają Zsuzsa Koncz, Peter Mate, Kati Kowacz, Klari Katona
17.35 — „Ze znakiem Tu" — sylwetka legendarnego konstruktura, twórcy 150 modeli samolotów. Andrzeja Nikołajewa Tupolewa
18.00 — „Teatr Ałły Pugaczowej"
18.15 — „Tamten czas" — Richard Pokorny, korespondent TV CSRS prezentuje program o dramatycznych wydarzeniach sprzed lat czterdziestu
16.40 — „Fantazja w telewizji" — Czy elektroniczna technika telewizyjna pozwala na realizowanie najbardziej fantastycznych wizji
19.00 — „To już prawie lato" — piosenki Hany Zagorovej
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.15 — Był sobie kosmos czyli astrofizyka dla poetów
20.30 — Skąd przybywają zieloni — rozmowa z prof. Rudolfem Peszkiem z Pragi, przewodniczącym Komisji ds. Łączności z Cywilizacjami Pozaziemskimi Międzynarodowej Akademii Astronautyki
20.40 — Latające tajemnice — film Antonio Halika z pierwszego międzynarodowego kongresu badań niezidentyfikowanych obiektów latających
20.50 — Refleksje kosmonauty — spotkanie z Mirosławem Hermaszewskim
21.00 — Poczta do klubu Alfa (UFO hipotezy)
21.25 — 24 godziny,
21.35 — Wyprawa na planetę Ziemia — fantastyczny film animowany
21.45 — „W poszukiwaniu kosmicznych braci" — program Wandy Konarzewskiej
22.00 — „Solaris" — fantastyczny radziecki film fabularny według powieści Stanisława Lema.

DYŻURY

Ostre dyżury pełnią: Instytut Chirurgii AM w Gdańsku-Wrzeszczu z Instytutem Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Dębinki 7

APTEKI

Stałe dyżury nocne pełnią: Gdańsk, ul. Jaskółcza 16, al. Zwycięstwa 35, Gd.-Wrzeszcz, Grunwaldzka 30/32, Oliwa, Bitwy Oliwskiej 34, Gdańsk-Przymorze, ul. Obrońców Wybrzeża 2, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 21, Gdynia, ul. Śląska 42

■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA

ZAMIENIĘ z osobą wojskową dwa mieszkania jednopokojowe w centrum Gdyni, na jedno mieszkanie trzypokojowe w centrum Gdyni lub Witominie. Tel. 21-78-88. S-18099

POKOJU z kuchnią poszukuję, najchętniej nie umeblowanego, na terenie Gdyni. Tel. 22-06-15. S-18117

POKÓJ panienkom wynajmę, Rumia, ul. Konopnickiej 33. S-18124

POKÓJ wynajmę za opiekę nad dzieckiem. Gdańsk-Oliwa, ul. Grunwaldzka 609 B/16. G-2928

POKÓJ odstąpię do lipca. Tel. 51-35-64. G-3066

PRACA

DO pracy w szklarni przyjmę kobiety, a mężczyzn do ogrodnictwa. Andrzej Siek, Kosakowo. Dojazd autobusem 146 z ul. Jana z Kolna w Gdyni, koło hali targowej. S-18067

KIEROWCE z dwójką na 1/2 etatu, przyjmę, może być emeryt. Oferty „3757". Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

KOBIETĘ (zapewniam mieszkanie) i mężczyznę do pracy przyjmę. Ogrodnictwo, Przejazdowo, komunikacja miejska: 112, 136, 164, 181, 186. G-3756

KOBIETY przyjmę do pracy. Wytwórnia wód gazowanych, Wrzeszcz, Kubacza 32. G-3642

PILNIE poszukuję starszą panią do stałej opieki i prowadzenia domu mężczyźnie rencliście w Oliwie, konieczność zamieszkania. Poważne oferty „2937" Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

SERVICE RENAULT zatrudni wykwalifikowanego blacharza samochodowego oraz rencistę. Wrzeszcz, Chrzanowskiego 88. G-3559

KUCHARKI, pomoce kuchenne, kelnerki do jadłodajni sezonowej przyjmę. Tel. 52-00-89. G-2871

DOBRĄ krawcową przyjmę. Wiadomość: Gdańsk-Zaspa, ul. Startowa 23 G/7, godz. 9—10 i 18—20. G-2892

WARSZTAT elektroinstalacyjny przyjmie pracownika i ucznia. Tel. 20-40-33. S-18120

DWIE kelnerki, pomoc do bufetu na stałe — zatrudnie w barze piwnym. Tel. 52-40-42. G-2969

KOBIETĘ i mężczyznę w zakładzie tworzyw sztucznych, zatrudnię. Gdańsk-Oliwa, Wąsowicza 14. G-2988

ZGUBY

DNIA 2 maja br. w rejonie ulic: Kolberga, Makuszyńskiego, Reymonta zaginął pies 3,5-roczny rasy cocker spaniel złotowłosy. Reaguje na imię CARO, KARUL. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, tel. 41-16-48, codziennie od godz. 17. G-3436

NAUKA

ASYSTENT przygotowuje do egzaminów wstępnych — matematyka, fizyka. Tel. 52-27-46. G-2195

MATEMATYKI uczę. Telefon 51-26-04. S-710

POWTÓRKA matematyki, fizyki w zadaniach egzaminacyjnych. Orłowo, ul. Boh. Stalingradu 43, II p. S-18122

J. POLSKI — magister udziela korepetycji. Tel. 53-99-31. G-3062

RÓŻNE

TAPETOWANIE — telefon 53-29-87. G-3073

MASZYNOPISANIE — telefon 51-26-04. S-708

PRZEPROWADZKI — telefon 41-60-94. G-2570

UWAGA! Zabezpiecz mieszkanie przed wyjazdem na urlop. Obicie drzwi blachą, dyskretne zabezpieczenia przeciwwłamaniowe, tapicerki drzwi, zamki. Tel. 51-44-58 i 41-75-45, po 16. G-3729

KAFELKI ceramiczne solidnie układam. Tel. 31-47-07 do 10 i po 19. G-23838

ZESPÓŁ muzyczny poleca się. Tel. 31-39-69. G-2876

USŁUGI tapicerskie samochodowe, renowacja mebli, wykonuje. Wrzeszcz, Kościuszki 63. S-17828

WYKONUJĘ solidnie podsufitówkę do Fiata 126p, terminy krótkie, telefon 41-73-43. S-17829

KAFELKI układam — telefon 31-78-49 do 9 i po 19. G-3099

WYKONUJĘ usługi w zakresie transportu ciężarowego oraz przewozu gazobetonów z ZBK Osława-Dąbrowa. Marian Pacan, Bytów, Podzamcze 28/6. Tel. 23-05, po 18. G-3240

UWAGA mieszkańcy Zaspy! Nowo otwarty sklep przy ul. Leszczyńskich 1 G poleca modną galanterię damską, męską i dziecięcą oraz upominki. W sklepie punkt Toto-Lotka. G-3832

KUPIĘ, wydzierżawię, przystąpię do spółki punktu gastronomicznego, sezonowego, inż. technolog żywienia. Oferty „3116". Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk. G-3116

DO nowo otwartego zajazdu turystycznego przyjmę szafę grającą i bilard elektryczny. Tel. 31-97-92 lub 32-43-24. G-3119

WYKONUJĘ wysokowydajne bojlery, piece c.o. — elektryczne — akumulacyjne. Tel. 31-03-39. G-1581

NAPRAWA lodówek sprężarkowych. Tel. 51-22-28 (sklep). S-648

CYKLINOWANIE — lakierowanie parkietów. Telefon 22-31-42. S-19004

USŁUGI murarsko-kafelkarskie, remonty oraz tapetowanie z materiałów powierzonych. Tel. 41-22-10, po godz. 16. G-2902

WYKONUJĘ stelaże do abażurów, ostrzę noże, nożyczki, szczypce i maszynki do strzyżenia włosów. Zatrudnię ucznia młodocianego. Zakład Elektromechanika, Gdynia, ul. Batorego 23. S-18149

NAUKA·ZAWÓD·PRACA

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W GDYNI

przyjmuje zapisy

młodzieży do klas pierwszych na rok szkolny 1979/80 do Przyzakładowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Lokomotywowni Gdańsk-Zaspa i Lokomotywowni Zajączkowo Tczewskie w Tczewie oraz do klas kolejowych Zasadniczych Szkół Zawodowych w Gdyni-Orłowie, Wejherowie, Kościerzynie i Kartuzach.

Szkoły nasze kształcą w zawodach:

- operator ruchowo-przewozowy kolei: (Przyzakładowa ZSZ Gdańsk-Zaspa i Tczew, ZSZ nr 3 Gdynia-Orłowo, ZSZ nr 1 Wejherowo, ZSZ nr 2 Kościerzyna, ZSZ nr 1 Kartuzy)
- elektromonter taboru kolejowego: (Przyzakładowa ZSZ Gdańsk-Zaspa i Tczew, ZSZ Gdynia-Orłowo)
- elektromonter trakcji elektrycznej: (Przyzakładowa ZSZ Tczew, ZSZ Gdynia-Orłowo)
- mechanik urządzeń kolejowych: (Przyzakładowa ZSZ Gdańsk-Zaspa i Tczew, ZSZ Gdynia-Orłowo)
- elektromechanik urządzeń zabezpieczenia ruchu kolejowego: (Przyzakładowa ZSZ Gdańsk-Zaspa i Tczew).

Nauka trwa 3 lata.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek 15—17 lat
- świadectwo ukończenia 8 klasy szkoły podstawowej lub wyciąg ocen za I półrocze.

Szczegółowych informacji udzielają punkty orientacji i poradnictwa zawodowego na stacji Gdynia Osobowa — tel. 28-53-08, Gdańsk Główny — tel. 38-59-50, Tczew — tel. 21-91, wewn. 312 oraz Dział ds. Pracowniczych DRKP Gdynia, plac Konstytucji 3, pokój 5, tel. 283-495.

Zgłoszenia przyjmują punkty orientacji i poradnictwa zawodowego, lokomotywownie, wagonownie, stacje oraz wszystkie jednostki kolejowe na terenie województwa gdańskiego.

K-1677

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA ZARZĄDU PORTU GDYNIA IM. INŻ. TADEUSZA WENDY

przyjmuje

zapisy młodzieży na rok szkolny 1979/80

specjalność nauczania:

- mechanik eksploatacji maszyn i urządzeń przeładunkowych.
- kierowca - mechanik.

W czasie nauki uczniowie otrzymują miesięczne wynagrodzenie wg obowiązujących stawek oraz wszystkie świadczenia socjalno-bytowe, przysługujące pracownikom portu. Uczniom zamiejscowym zapewnia się mieszkanie w kwaterach prywatnych.

Absolwenci ZSZ mogą kontynuować naukę w 3-letnim Technikum Zawodowym dla Pracujących Zarządu Portu Gdynia.

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest dobry stan zdrowia oraz złożenie niżej wymienionych dokumentów:

- podanie
- życiorys
- 4 fotografie
- wykaz ocen za I okres VIII klasy
- świadectwo zdrowia i wyniki badań
- zaświadczenie o stanie zarobku rodziców.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem szkoły:

ZSZ i Technikum Zawodowe Zarządu Portu Gdynia, im. Inż. Tadeusza Wendy, ul. Czerwonych Kosynierów 79, 81-962 Gdynia, tel. 21-68-91, wewn. 8.

K-2293

Zespół Szkół Zawodowych

MINISTERSTWA ADMINISTRACJI, GOSPODARKI TERENOWEJ I OCHRONY ŚRODOWISKA W GDAŃSKU

przyjmuje zapisy

na rok szkolny 1979/80

młodzieży do Zasadniczej Szkoły Zawodowej o specjalnościach:

- dwuletniej:

murarz-tynkarz, cieśla, betoniarz-zbrojarz, malarz, monter wewnętrznych instalacji budowlanych, malarz-sztukator

- trzyletniej:

elektromonter, mechanik maszyn budowlanych, stolarz, elektromechanik urządzeń dźwigowych, kierowca-mechanik.

Uczniowie otrzymują pełne umundurowanie oraz wynagrodzenie. Kandydatom zamiejscowym — chłopcom zapewniamy miejsce w internacie. Przy zgłoszeniu osobistym lub listownym należy przesłać następujące dokumenty:

1. podanie w 2 egzemplarzach
2. życiorys w 2 egzemplarzach
3. wykaz ocen za I semestr kl. VIII i oryginał świadectwa ukończenia szkoły podstawowej do czerwca 1979 r.
4. cztery fotografie
5. świadectwo zdrowia ze wszystkimi wynikami badań, karta szczepień
6. wyciąg aktu urodzenia (do wglądu).

Absolwentów zasadniczych szkół budowlanych posiadających minimum 2-letni staż pracy do Technikum Budowlanego dla Pracujących o specjalności ogólnobudowlanej.

Nauka w technikum trwa 3 lata.

Absolwentów szkół podstawowych posiadających minimum 2-letni staż pracy do Średniego Studium Zawodowego dla Pracujących o specjalności ogólnobudowlanej.

Nauka w średnim studium zawodowym trwa 3 lata.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat szkoły w Gdańsku, ul. Powstańców Warszawskich 25, tel. 32-12-46.

K-1627

MATRYMONIALNE

SAMOTNI! Wiele interesujących ofert matrymonialnych posiada Prywatne Biuro „Venus", Koszalin, Czarnieckiego 7. Oferty przesyłamy błyskawicznie. P-389a

SAMOTNI! Dyskretne i kulturalne nawiązanie znajomości zapewnia Biuro Matrymonialne „Jutrzenka", 81-963 Gdynia 1, ul. Migały 35, skrytka pocztowa 105, telefon 20-34-67. Informacje 10 zł w znaczkach pocztowych. K-204

PRZESTANIESZ być samotnym podając swój adres do Biura Matrymonialnego „Westa", skrytka pocztowa 672, 70-952 Szczecin. P-257

SAMOTNI! Ciekawe oferty proponuje Biuro Matrymonialne „Rodzina", skrytka pocztowa 55, 71-141 Szczecin 6. K-344

SAMOTNI! Oferty w Biurze Matrymonialnym „Swatka", 90-434 Łódź Piotrkowska 133. K-3377

NIERUCHOMOŚCI

BYDGOSZCZ, trzy i pół pokoju, kuchnia, łazienka, komfortowe, działka 0.5 ha, pod Bydgoszczą — zamienię na równorzędne mieszkanie w Trójmieście najchętniej Sopot. Telefon Bydgoszcz 22-50-41. G-3052

DOM jednorodzinny, piętrowy, Starogard Gdański — sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie 3-pokojowe. Starogard Gdański, aleja Wojska Polskiego 19/10, po 16. G-2905

DZIAŁKĘ hodowlaną, zagospodarowaną — sprzedam. Brzeźno, Broniewskiego 2 C/4 G-2944

0,5 ha ziemi w Tuchomku, blisko szosy — wydzierżawię. Telefon 20-00-53, po godz. 18. S-18157

MOTORYZACYJNE

FIATA 125p, 1977 rok, sprzedam. Tel. 51-46-35. S-18118

FIATA 125p — 1500, 1972/73, stan bardzo dobry — sprzedam. Wrzeszcz, Pstrowskiego 20. G-2955

WARSZAWĘ 224, rocznik 1969 — sprzedam. Przymorze, ul. Rokossowskiego 7 C/98. G-2974

SYRENĘ 105 L, 1976 rok, stan dobry — sprzedam. Orunia, Perłowa 2/4, oglądać godziny ranne lub po 19. G-2972

SKODĘ S-100 sprzedam. Oliwa, ul. Kołobrzeska 51 C/15. G-2975

FIATA 126p, 1977 — sprzedam. Gdańsk, Grobla I 13 E 38. G-2985

MOSKWICZA 403 sprzedam. Oliwa, ul. Sambora 1. G-3004

SILNIK Fiata 1500 — sprzedam. Tel. 32-26-95. G-3012

FIATA 126p, odbiór Polmozbyt — sprzedam. Gdańsk-Oliwa, ul. Opolska 10 B/8. G-3032

MOTOCYKL SHL, z silnikiem „Wiatra", kajak pneumatyczny „Rekin" — sprzedam. Tel. 41-44-09. G-3037

POLONEZA, nowego, sprzedam. Oferty z ceną 3055, Biuro Ogłoszeń — 80-958 Gdańsk.

FIATA 126p, nowego — sprzedam. Gdynia, ul. Węglowa 13/16, oglądać 16—18. G-3769

WARTBURGA 353, rok produkcji 1969 — sprzedam. Telefon 43-16-84, godz. 16—18. G-3043

SYRENĘ 102, nadwozie 104 — sprzedam. Telefon 31-29-94. G-3171

KONSERWACJA podwozi, mycie karoserii, silników. Wejherowo, Ofiar Piaśnicy 43. S-17929

WARTBURGA, fabrycznie nowego — sprzedam. Telefon 51-37-57. S-1005

NYSĘ 521 towos, produkcja 1973 rok — sprzedam. Gdańsk-Wrzeszcz, Słowackiego 29/35, wieczorem. G-2822

SYRENĘ 104, do remontu — tanio sprzedam. Brzeźno, Dworska 29/19. G-2823

FIATA 125p-1300, rok 1970 — sprzedam. Zbigniew Dąbrowski, Sopot, ul. Grunwaldzka 75 m. 1. G-2834

MOTOCYKL Iż-350, z wózkiem bocznym, w dobrym stanie — sprzedam. Gdańsk-Jasień, ul. Cyprysowa 2, po godz. 15. G-2845

FIATA 125p-1500, 1977 — sprzedam. Telefon 41-84-76. G-2853

SYRENĘ 105, 1973 r., w dobrym stanie — sprzedam. Przymorze, Obrońców Wybrzeża 6 A m. 50. G-2861

MOTOCYKL MZ-250 Trophy, w dobrym stanie — sprzedam. Wrzeszcz, Kilińskiego 30 m 1, telefon 41-41-51. G-3085

FIATA 126p, nowego sprzedam. Telefon 51-59-66. G-3088

POLONEZA 1500 sprzedam. Telefon 23-17-62, od 15. S-18132

CIĄGNIK C-330 sprzedam. Telefon 72-26-59. S-18137

SYRENĘ 104, blacharka, stan podzespołów — dobry — sprzedam. Telefon 21-90-36. S-18167

SYRENĘ, 1976 r. — sprzedam. Telefon 53-99-25, w godz. 17—19. G-3868

SPRZEDAŻ

MAGNETOFON kasetowy „Bigston" (Japan) sprzedam. Telefon 41-75-47. G-3083

DZIAŁKI letniskowe — sprzedam. Wiktor Ptach, Miechucino, woj. gdańskie. S-18136

MAGNETOFON M 2404 S, stereo — sprzedam. Gdynia, Abrahama 50 m 10, telefon 21-64-67. S-18139

MAGNETOFON M 2404 S, stereo — sprzedam. Telefon 22-10-35, godz. 18—20. S-18148

WÓZEK głęboki — sprzedam. Gdynia, ul. Żwirki i Wigury 2/2. S-18151

PUDLA czarnego, rodowodowego — sprzedam. Telefon 21-75-15. G-3115

WÓZEK głęboki, austriacki — sprzedam. Telefon 24-16-78. G-3770

PRZYCZEPĘ kempingową N 126 b, nową — sprzedam. Oliwa, Pomorska 18 E/22, od 16. G-2806

COCKER spaniele, złote, piękne — sprzedam. Telefon 52-39-26. G-2940

DOMEK letniskowy, drewniany (dachowiec) 3 pokoje, kuchnia, łazienka, niedaleko Kościerzyny — sprzedam. Telefon 29-84, Tczew, po godz. 18. G-3028

WÓZEK głęboki — sprzedam Gdańsk, telefon 52-93-49. G-3050

BOKSERY, 7-tygodniowe — sprzedam. Telefon 41-49-71. G-3414

AGREGAT prądotwórczy, siatkę stalową, nylonową — sprzedam. Telefon 31-84-88. G-2502

EMULGATOR cukierniczy — sprzedam. Telefon 31-85-56. G-3738

DREWNO rozbiórkowe — sprzedam. Telefon 41-93-82. G-2828

WÓZEK głęboki, czeski, zielony — sprzedam. Oliwa, Kaprów 5/3. G-2833

KIOSK „warzywa-owoce", Gdańsk, Doki koło Stoczni Lenina — sprzedam. Wiadomość: Gdańsk, ul. Szuwary 3 B m 23, po godz. 17. G-2838

OWCZARKA niemieckiego, 3-miesięcznego — sprzedam. Telefon 32-35-19, po godz. 16. G-2848

PUDLE, czarne, brązowe, 6-tygodniowe — sprzedam. Przymorze, Słupska 9 A/9. G-2856

GABINET kosmetyczny, z wyposażeniem — tanio sprzedam. Telefon 29-06-48, po 18. G-2888

BONY PKO — sprzedam. Oferty 2891, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

OBRABIARKĘ do drewna, (ZSRR) tokarkę, wyrówniarkę, frezarkę, szlifierkę itp. nową — sprzedam. Gdynia, ul. Zgody 7, godz. 16—19. G-2924

OWCZARKI niemieckie, szczenięta (psy) z rodowodami, po złotych medalistach — sprzedam. Gdynia-Oksywie, ul. Andaluzyjska 28, po godz. 16. S-18108

KOREKS do filmów, 1x8 mm i 2x8 mm — sprzedam. Telefon 21-86-01. S-18111

WÓZEK spacerowy z budką, niemiecki, nowy — sprzedam. Gdynia, Dembińskiego 86. S-18112

MAGNETOFON „Dama Pik", Hi-Fi i gramofon W-601 A, Hi-Fi — sprzedam. Telefon 22-10-94. S-18119

WÓZEK bliźniaczy, głęboki, w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Gdynia-Chylonia, ul. Pawia 15 S-18123

WÓZEK dziecięcy, komplet, z Austrii — sprzedam. Telefon 51-13-69 G-2951

DOMEK letniskowy, nad jeziorem — sprzedam. Telefon 53-06-69. G-2963

TAKSOMETR typu „Ryga" — sprzedam. Gdańsk, ul. Przyokopowa 4/8. G-2966

DOMEK letni, 30 km od Gdańska — sprzedam. Żabianka, Sztormowa 8 A/3. G-2987

PUDLE królewskie, 6-tygodniowe — sprzedam. Przymorze, Lumumby 42 E/10, po godz. 16. G-2999

KAFELKI zagraniczne — sprzedam. Telefon 52-41-66. G-2991

LAMPĘ i kwietnik z rogów jelenia — sprzedam. Telefon 32-16-11. G-3000

GLAZURĘ zagraniczną, aparat fotograficzny Zenit TTL — sprzedam. Oliwa, ul. Piastowska 78/12. G-3001

SZAFĘ, grającą i motocykl „Gazela" — sprzedam. Telefon. 51-06-60. S-704

PUCHAR kryształowy (6.5 kg) oraz akumulator do Fiata 125p — sprzedam. Marek Dłuski, Gdańsk-Stogi, Zimna 7 A/15. G-3053

PÓŁKĘ-TAPCZAN, jasne, wysoki połysk, prawie nowy — sprzedam. Oliwa, Pomorska 15 A/31. G-3057

COCKER spaniele, szczenięta rodowodowe — sprzedam. Gdańsk-Wrzeszcz, Kochanowskiego 114/7. G-3059

SEGMENT dziecięco-młodzieżowy, w tym: dwa spania — sprzedam. Telefon 52-07-64. G-3064

WÓZEK głęboki, nowy oraz wciągarkę budowlaną — sprzedam. Gdynia-Demptowo, Rybińskiego 12. S-18198

REGAŁ austriacki — sprzedam. Telefon 53-99-35. S-2633

KUPNO

PATELNIĘ elektryczną, rożen, frytkownicę — kupię. Telefon 38-00-06. G-2882

WÓZEK typu „laska", angielski i fotelik do samochodu — kupię. Telefon 41-36-01. G-3104

MASZYNĘ do lodów — kupię — wydzierżawię. Oferty 2612, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

LOKALE

POMIESZCZENIE na warsztat, odstąpię. Tel. 51-63-45. G-2938

PRZYMORZE — trzypokojowe zamienię na dwupokojowe i jednopokojowe. Przymorze, Lumumby 40 A/3, po 17. G-3034

FARMACEUTKA, pracująca, poszukuje mieszkania lub niekrępującego pokoju przy rodzinie. Radwańska, tel. 41-80-11 wew. 87, od 8 do 17. G-3047

DAM pokoik rencistce lub pracującej na zmiany, niepalącej — za pomoc w domu. Gdańsk, Kolonia Jordana 36. G-3106

M-3 w Szczecinie z telefonem i balkonem, I piętro — zamienię na równorzędne Gdynia — Sopot. Szczecin, tel. 22-06-22. G-3376

POKÓJ samotnej pani wynajmę. Suchanino, Paganiniego 9/6, wiadomość godz. 16—18. G-2863

DUŻY pokój, stare budownictwo, wspólna kuchnia — zamienię na podobne lub większe. Oferty „2890". Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

M-2 kawalerkę lub pokój niekrępujący na okres 1—2 lat na trasie Gdynia — Gdańsk — wynajmie małżeństwo bezdzietne, członkowie spółdzielni. Płatne za pół roku z góry. Oferty „2899", Biuro Ogłoszeń 80-958 Gdańsk.

MIESZKANIE w starym budownictwie — kupię. Oferty „2901". Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem wynajmie pokój z kuchnią. Oferty „2923". Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO

Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Miszewskiego 12, tel. 41-00-76

PRZYJMUJE ZAPISY

do klas pierwszych Zasadniczej Szkoły Zawodowej oraz warsztatów szkoleniowych

- w specjalności elektromechanik
  - w Gdańsku, ul. Miszewskiego 12, telefon 41-00-76
  - w Elblągu, ul. Obrońców Pokoju 8, telefon 22-42
  - w Kościerzynie, ul. 3 Maja 13, telefon 5-74
- w specjalności ślusarz-mechanik
  - w Gdańsku, ul. Miszewskiego 12, telefon 41-00-76
  - w Starogardzie, ul. Harasa 18, telefon 20-64
  - w Drewnicy woj. elbląskie
- w specjalności stolarz
  - w Gdyni, ul. Mariana Buczka 25, telefon 27-02-05
  - w Tczewie, ul. Piaskowa 8, telefon 28-88
  - w Elblągu, ul. Obrońców Pokoju 8, telefon 43-29
- w specjalności malarz budowlany
  - w Gdańsku, ul. Miszewskiego 12, telefon 41-00-76
  - w Starogardzie, ul. Mostowa 8, telefon 29-41
- w specjalności murarz
  - w Starogardzie, ul. Mostowa 8, telefon 29-41
- w specjalności introligator
  - w Gdańsku, ul. Miszewskiego 12, telefon 41-00-76.

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie w wysokości od 260—600 zł, zapomogi, nagrody i stypendia.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

1. Podanie
2. Życiorys
3. Świadectwo ukończenia kl. VIII
4. Dokument urodzenia do wglądu
5. 3 fotografie
6. Zaświadczenie lekarskie o przydatności do zawodu
7. Zgoda rodziców na naukę w wybranym zawodzie.

K-3334

Zabrakło sił gdyńskim piłkarzom

w meczu z bytomskimi Szombierkami

Trzy zwycięstwa naszych II-ligowców

WCZORAJ na wypełnionym do ostatniego miejsca stadionie ARKI w Gdyni rozegrano mecz kolejnej serii rozgrywek o mistrzostwo piłkarskiej ekstraklasy, podczas którego drużyna gospodarzy uległa bytomskim SZOMBIERKOM 0:1 (0:0). Jedyną bramkę meczu zdobył w 53 min. Stefan Herisz.

Zmęczeni środowym finałem Pucharu Polski i zdziesiątkowani kontuzjami piłkarze Arki nie byli w stanie przeciwstawić się poprawnie grającemu zespołowi Szombierek, z którym przecież w meczu pucharowym nie tak dawno zdecydowanie wygrali. Gdynianie grali jednak właściwie bez ataku, gdyż zabrakło nie tylko chorego Korynta, ale kontuzjowanych: Bikiewicza, Zawiślana i Kaczmarka. Stąd cały ciężar gry spoczywał na obronie i drugiej linii. Jeszcze przez pierwszych 45 minut gospodarze jako tako dawali sobie radę, później jednak dało o sobie znać zmęczenie i brak bardziej wartościowych rezerw. Drużyna Huberta Kostki zorientowawszy się w słabości przeciwnika wykorzystała szansę i wygrała zasłużenie.

25 kolejka przyniosła serię niespodzianek. Najwyższe oceny za grę zebrali tym razem... outsiderzy, ale rozpocząć wypada od najważniejszego meczu, Ruch Chorzów — Legia Warszawa. Lider wygrał bez większego wysiłku aż 3:0, pozbawiając legionistów i ich kibiców wszelkich złudzeń, co do szans wojskowych w walce o tytuł. Legia przestała się już liczyć w tej rywalizacji, a Ruch znacznie zwiększył swoje szanse. Chorzowianie mają już 3 pkt. przewagi nad Widzewem Łódź i 4 pkt. nad Stalą Mielec. Widzew obronił punkt w remisowym meczu z Lechem w Poznaniu (1:1), natomiast Stal zanotowała kolejne, bardzo cenne zwycięstwo. Mielczanie pokonali w Sosnowcu Zagłębie 1:0, a była to pierwsza porażka sosnowiczan tej wiosny. Znów doskonały mecz rozegrał Włodzimierz Ciołek, potwierdził też wysoką formę Andrzej Szarmach. Zdobył on zwycięską bramkę i umocnił się na czele klasyfikacji najskuteczniejszych strzelców (14 goli).

Wracając do outsiderów, stwierdzić trzeba, że widmo spadku działa bardzo mobilizująco. Polonia Bytom, zajmująca ostatnie miejsce w tabeli pokonała aż 3:0 Śląsk Wrocław, Gwardia Warszawa (przedostatnia) nie dała żadnych szans mistrzowi Polski — Wiśle Kraków (3:1), a Pogoń Szczecin zdeklasowała GKS Katowice (3:0). Sytuacja tych drużyn jest nadal bardzo trudna, ale dystans do wyprzedzających je zespołów zmalał. Już tylko o 1 pkt. wyprzedza szczecińską Pogoń — krakowska Wisła. Najlepszy do niedawna nasz klubowy zespół znalazł się nagle w strefie spadkowej. To samo dotyczy Śląska Wrocław...

Pierwsze zwycięstwo wiosną odniosła Odra Opole, wygrywając 2:0 w Łodzi z ŁKS.

Piłkarze Bałtyku Gdynia utrzymali pozycję lidera w pierwszej grupie II ligi piłkarskiej, wygrywając w niedzielę trudny mecz z Górnikiem w Wałbrzychu 1:0. Najgroźniejszy konkurent Bałtyku do awansu — Lechia pokonała nie bez trudu outsidera tabeli Goplanię Inowrocław 1:0 i ma nadal 2 pkt. straty do lidera. Trzeci w tabeli — Zawisza Bydgoszcz zwyciężył na własnym boisku Moto Jelcz 2:1 i dzielą go od Bałtyku 4 pkt.

Nadal otwarta jest w tej grupie sprawa degradacji. Tylko Goplania pożegna się już na pewno z ligą, a kto będzie jej towarzyszył, trudno jeszcze przewidzieć. Kandydatów jest kilku.

WYNIKI

Piast Gliwice — Olimpia Poznań 5:0 (3:0)
Stoczniowiec Gdańsk — ROW Rybnik 2:0 (1:0)
Gwardia Koszalin — Zagłębie Wałbrzych 2:1 (1:0)
Zawisza Bydgoszcz — Moto Jelcz Oława 2:1 (0:0)
Warta Poznań — Małapanew Ozimek 1:2 (1:0)
Lechia Gdańsk — Goplania Inowrocław 1:0 (0:0)
Stilon Gorzów — Zagłębie Lubin 1:1 (0:0)
Górnik Wałbrzych — Bałtyk Gdynia 0:1 (0:0)

TABELA

1. Bałtyk	37:13	32—16
2. Lechia	35:15	38—15
3. Zawisza	33:17	34—18
4. Zagłębie	31:19	31—21
5. Małapanew	30:20	38—27
6. ROW	29:21	32—18
7. Moto	26:24	24—25
8. Piast	25:25	25—26
9. Stilon	23:27	22—25
10. Stoczniowiec	23:27	23—30
11. Olimpia	21:29	15—31
12. Lubin	20:30	21—26
13. Górnik	19:31	23—26
14. Warta	18:32	23—31
15. Gwardia K.	17:33	15—31
16. Goplania	13:37	17—42

Wokół piłki

Z KIM KOLEJNY MECZ NASZEJ REPREZENTACJI?

Nasza reprezentacja w swoim następnym meczu eliminacyjnym mistrzostw Europy wystąpi dopiero jesienią, lecz w planie miała rozegrać 17 czerwca spotkanie towarzyskie. Nie wyrazili zgody na mecz z nami piłkarze Włoch, a bardzo potrzebny jest naszym piłkarzom sprawdzian w tym właśnie terminie — powiedział trener **Ryszard Kulesza**. — Szukamy więc rywala dla pierwszej reprezentacji. Bardzo chciałbym, aby wyrazili zgodę na czerwcowy termin piłkarze brytyjscy — Szkoci, Walijczycy lub Anglicy, ale odpowiedź z tych związków piłkarskich jeszcze nie nadeszła. Gdyby nie doszedł do skutku mecz z Brytyjczykami — jest szansa gry z olimpijską reprezentacją Brazylii, która przyjeżdża do Europy. Brazylijczykom jednak nie odpowiada termin proponowany przez nas. Życzyłbym sobie, by mecz w czerwcu odbył się między oficjalnymi, pierwszymi reprezentacjami. Mamy zamiar w takim spotkaniu dać okazję **Włodzimierzowi Lubańskiemu** do pożegnalnego występu w drużynie narodowej. Byłby to bowiem 80 występ Lubańskiego w reprezentacji Polski, dla której zdobył on 49 bramek. Jeżeli mowa o kontaktach zagranicznych — to otrzymaliśmy z Ameryki Południowej propozycję gry z mistrzem świata, Argentyną i trzecią drużyną świata — Brazylią, a także rozegrania trzeciego meczu w Cordobie (terminy — 21, 25 i 28 czerwca). Propozycja ta jest bardzo atrakcyjna, lecz nie skorzystamy z niej. Mecze na kontynencie amerykańskim rozbiłyby nasz harmonogram pracy i w klubach i w reprezentacji, dla której mecz w czerwcu planujemy w kraju.

Polska — Holandia, Adam Nawałka (z prawej) walczy o piłkę z Janem Peter sem. CAF-Seko-Telefoto

CYPR — RUMUNIA 1:1

W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw Europy, Cypr zremisował w Limassol z Rumunią 1:1 (1:1).

Był to pierwszy punkt i pierwsza bramka piłkarzy Cypru w eliminacjach grupy III. Rumuni byli zdecydowanymi faworytami, ale wykazali słabą formę. Strata punktu w Limassol pozbawia ich praktycznie szans na awans do finałów mistrzostw Europy. Stuprocentowym faworytem jest Hiszpania, która wyprzedza o 3 pkt. Rumunię, a ma do rozegrania jeszcze tylko dwa mecze z Cyprem i Jugosławią (u siebie).

ARSENAL ZDOBYŁ PUCHAR ANGLII

Wobec 100 tys. widzów na stadionie Wembley w Londynie rozegrany został w sobotę finałowy mecz o piłkarski Puchar Anglii, w którym Arsenal pokonał Manchester United 3:2 (2:0). Bramki dla Arsenalu zdobyli: Brian Talbot (11 min.), Frank Stapleton (43 min.) i Alan Sanderland (89 min.). Dla Manchester United: Gordon McQueen (86 min.) oraz Sammy McIlroy (87 min.).

Mecz finałowy o puchar Anglii wzbudził w tym roku nie notowane w historii tych finałów zainteresowanie kibiców. W Londynie tuż przed meczem za bilety wstępu na Wembley, nominalnej wartości 12 funtów, płacono do 300 funtów.

Warto przypomnieć, że drużyna Manchester United była zdobywcą pucharu w 1977 r.

OSIEMNASTKA PIŁKARZY ARGENTYNY NA EUROPEJSKIE TOURNÉE

Selekcjoner drużyny piłkarskiego mistrza świata, Argentyny — Menotti, podał skład 18 zawodników, którzy wezmą udział w najbliższym europejskim turnée. Są to: bramkarze — Hector Baley i Ubaldo Fillol; obrońcy — Jorge Olguin, Hugo Villavarde, Daniel Passarella, Enzo Trossero, Alberto Tarantini i Miguel Oviedo; pomocnicy — Diego Maradona, Daniel Valencia i Americo Gallego oraz napastnicy — Rene Houseman, Leopoldo Luque, Jose Reinaldi, Oscar Ortiz, Hugo Perotti, Norberto Outes i Juan Barbas.

Ekipa Argentyny przyleci 16 maja do Madrytu, skąd uda się do Szwajcarii. Oto program tournée: 22. 5. — Argentyna — Holandia w Bernie; 26. 5. — Argentyna — Włochy w Rzymie; 29. 5. — Argentyna — Irlandia w Dublinie; 2. 6. — Argentyna — Szkocja w Glasgow.

Po spotkaniu w Glasgow Argentyńczycy odlecą do Nowego Jorku, gdzie 6 czerwca spotkają się z miejscowym „Cosmosem".

25 czerwca na stadionie River Plate w Buenos Aires, z okazji rocznicy zdobycia przez Argentynę tytułu piłkarskiego mistrza świata, odbędzie się spotkanie mistrzowskiej jedenastki z drużyną „reszty świata", którą poprowadzi Włoch Enzo Bearzot.

W Poznaniu najlepsze koszykarki Spójni

W Poznaniu zakończył się półfinałowy turniej Pucharu Polski w koszykówce kobiet. Startowały trzy zespoły poznańskie: Lech, AZS i Olimpia oraz Spójnia Gdańsk. Awans do finału wywalczyły koszykarki Spójni, wygrywając wszystkie mecze oraz Lechia Poznań (jedną po rażką). Ostatnie miejsce zajął poznański AZS, który wystąpił bez najlepszych zawodniczek.

Wieczór
DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH"

Wydawca Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Targ Drzewny — 9/11 — 80-958 Gdańsk
Redaguje Kolegium Redakcja — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Telefony:
31-11-24 — red. nacz. sekretariat
31-42-10 — z-ca red. naczelnego
31-96-14 — sekretarz redakcji
31-51-65 — dz. kulturalny
31-92-31 — dz. ekon.-morski
31-27-49 — dz. miejski
31-85-05 — dz sportowy
31-00-31, 31-55-42 — dz. łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów w godz. 10—12, prawnik wtorki godz. 15—16, soboty godz. 12—13, dyżurny publicysta: środy i piątki godz. 15—16.
31-50-41 — centrala — łączy ze wszystkimi działami.
20-60-48 — przedstawiciel w Gdyni ul. 3 Maja 27/31, m 66.
Biuro Ogłoszeń Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, telefon 31-35-80 czynne jest w godz. 9—15 w sobotę w godz. 9—12.
UPT — Gdynia 1, Gdynia, ul. 10 Lutego 10, telefon 21-75-79 w godz. 8—17.
UPT — Sopot 1 Sopot, ul. Kościuszki 2 telefon 51-17-84 w godz. 10—17, soboty 10—13.
UPT — Gdańsk 6 Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 108, tel. 41-56-31 w godz. 8—18.
WUP — Gdańsk, Gdańsk, ul. Długa 22/28, telefon 31-80-84 w godz. 8—20.
WUP — Elbląg, plac Słowiański 1/3.
Informacji o prenumeracie udzielają wszystkie placówki poczty oraz Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch" w całym kraju.
Prenumerata roczna — 312 zł, półroczna — 156 zł, kwartalna — 78 zł, miesięczna — 26 zł.
Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża" 80-958 — Gdańsk 1, skrytka pocztowa nr 185

Nr indeksu 35055.

Zam. 1256 — U-4

SK

Siatkarki Peru i siatkarze Brazylii wystąpią w Moskwie

W Buenos Aires i Rosario rozegrano XIII Mistrzostwa Ameryki Południowej w siatkówce. Stawką był nie tylko tytuł mistrza kontynentu — zwycięzcy turniejów kobiet i mężczyzn zyskali także prawo udziału w moskiewskich igrzyskach olimpijskich.

W finale turnieju zespołów męskich siatkarze Brazylii pokonali Wenezuelę 3:0 (15:9, 15:7, 15:3). Trzecie miejsce zajęła drużyna Paragwaju.

Wśród kobiet triumfowały siatkarki Peru wygrywając w finale z Brazylią 3:1 (4:15, 15:7, 15:12, 15:4). Na trzecim miejscu turniej ukończył zespół Argentyny.

Siatkarki Peru i siatkarze Brazylii wystąpią więc w turnieju olimpijskim w Moskwie.

Henryk Średnicki (z prawej) w zwycięskiej półfinałowej walce mistrzostw Europy z Aleksandrem Dugarowem. CAF — UPI — Telefoto

Na ME bokserów w Kolonii

Nie zawiódł tylko Średnicki!

DZIĘKI reprezentantowi Polski w wadze muszej — **Henrykowi Średnickiemu** w ostatnim dniu bokserskich mistrzostw Europy w Kolonii na najwyższym maszcie powiała biało-czerwona flaga, a ponad 8 tys. widzów zebranych w hali wysłuchało Mazurka Dąbrowskiego.

Średnicki w finałowym pojedynku pokonał Rumuna **Daniela Radu** stosunkiem głosów 4:1.

Była to wyrównana walka, która odbiegała od większości stoczonych na tegorocznych mistrzostwach Europy. Nie było w niej bijatyki, a prawdziwa sztuka pięściarska. Przez pierwsze półtorej minuty obaj zawodnicy byli bardzo czujni, nie kwapili się do akcji zaczepnych. Średnicki prowokował młodszego od siebie reprezentanta Rumunii do ataku, ale ten, czując wyraźny respekt przed mistrzem świata, nie wykazywał ku temu ochoty. Wreszcie Polak skrócił dystans, doszło do wymiany ciosów, w której lepszy był nasz bokser. W pierwszym starciu zanotowano jednak bardzo mało ciosów. Więcej było uników, zwodów. Podobny przebieg miała druga runda, a dopiero w trzecim starciu nastąpiło większe ożywienie. Nic dziwnego, bowiem te ostatnie 3 minuty decydowały o końcowym rezultacie. Średnicki przyspieszył tempo, wyprowadzając ładne lewe proste, a pod koniec rundy — skracając kilka razy dystans — ulokował parę serii z obu rąk. To zdecydowanie przesądziło o końcowym werdykcie przyznającym zasłużenie zwycięstwo Polakowi.

WIECZÓR sportowy

Pożegnanie z ekstraklasą piłkarek ręcznych Gdańska

W niedzielę rozstrzygnęły się losy tytułu mistrza Polski w piłce ręcznej kobiet. Mistrzyniami kraju zostały piłkarki ręczne **AZS AWF Wrocław**, które w dwóch ostatnich meczach odniosły zwycięstwo i o jeden pkt. wyprzedziły Ruch Chorzów.

Z ekstraklasy spadają dwa zespoły Gdańska — **AZS i Start.** AZS Gdańsk miał jeszcze szansę utrzymania się w lidze, ale w meczach z Cracovią zdobył tylko jeden punkt, podczas gdy inny kandydat do spadku — Unia Tarnów, wygrała oba mecze z GKS Katowice, przedłużając swój pobyt w I lidze.

Komplet wyników uzyskanych w sobotę i niedzielę:

Unia Tarnów — AZS Katowice 16:14 (11:10) oraz 19:14 (14:6)

Start Gdańsk — AZS AWF Wrocław 11:21 (8:11) oraz 14:16 (11:8)

Ruch Chorzów — Start Elbląg 23:19 (12:8) oraz 20:12 (8:6)

Skra Warszawa — AKS Chorzów 18:16 (9:11) oraz 18:13 (6:7)

AZS Gdańsk — Cracovia 16:17 (10:9) oraz 21:21 (12:12)

Ostateczna tabela I ligi

1. AZS AWF Wrocław	74:16	787—616
2. Ruch Chorzów	73:17	891—694
3. Skra Warszawa	54:36	711—654
4. Cracovia Kraków	51:39	779—744
5. Start Elbląg	42:48	710—727
6. Unia Tarnów	36:54	683—782
7. AKS Chorzów	35:55	720—743
8. AZS Katowice	33:57	700—777
9. AZS Gdańsk	32:58	712—791
10. Start Gdańsk	20:70	558—721

Udana akcja S. Suchoruczenkowa na IV etapie WP

Rywale uciekają polskim kolarzom

CZWARTY etap Wyścigu Pokoju prowadzący z Dubnicy do Bańskiej Bystrzycy zakończył się zdecydowanym zwycięstwem reprezentanta ZSRR **Siergieja Suchoruczenkowa.** Kolarz ten po kilkudziesięciu kilometrach samotnej jazdy minął linię mety z przewagą blisko czterech minut nad 7-osobową grupą zawodników. Z czołówki tej najszybciej finiszował **Siergiej Nikitienko,** trzecie miejsce na mecie etapu w Bańskiej Bystrzycy wywalczył **Jiri Bartolsic** (CSRS). Słabo spisali się na niedzielnym etapie reprezentanci Polski. Żaden z Polaków nie zdołał utrzymać się w czołowej grupie.

Polacy stracili wysoką pozycję w klasyfikacji zespołowej, zanotowali straty w klasyfikacji indywidualnej. Porażka była dość dotkliwa, ale energiczna akcja biało-czerwonych na ostatnich kilometrach spowodowała, że przewaga czołówki nad peletonem zmalała z siedmiu do niespełna dwóch minut.

W klasyfikacji indywidualnej na czoło wyszli zawodnicy radzieccy. Nie rezygnuje jednak nadal z walki o żółtą koszulkę Bułgar Nenczo Stajkow. W czołowej dwudziestce klasyfikacji indywidualnej po czterech etapach jest aż pięciu polskich kolarzy, a straty do lidera są na razie niewielkie. Przed kolarzami jest jeszcze kilka trudnych górskich etapów i dwie „czasówki", które mogą zadecydować o losach zwycięstwa.

Przypomnijmy, że trzeci etap Wyścigu Pokoju zakończył się, ku ogromnej radości gospodarzy zwycięstwem reprezentanta CSRS **Michala Klasy.** Klasa jako pierwszy wjechał w bramę stadionu i potwierdzając swe sprinterskie umiejętności nie oddał prowadzenia już do końcowej linii. Bardzo dobrze spisali się polscy kolarze. Niezwykle aktywny w drugiej części etapu **Jan Jankiewicz** zajął drugie miejsce, a czwarty był **Krzysztof Sujka.** Już na stadionie w Dubnicy zderzyli się **Zdenek Benacek** (CSRS) i **Aleksander Awierin** (ZSRR). Obaj ci zawodnicy znajdowali się na czele peletonu i tylko upadek pozbawił ich szans walki o końcowy sukces.

Siatkarki Spójni i drużyna Stali Bielsko awansowały do finałowego turnieju PP

Przez trzy dni w hali gdańskiej Spójni rozgrywany był półfinałowy turniej Pucharu Polski w piłce siatkowej kobiet. Brały w nim udział zespoły: I-ligowe — **Stal Bielsko-Biała i Spójnia Gdańsk** oraz II-ligowe — **Czarni Jasło i Polonez Warszawa.**

W rozegranych w piątek spotkaniach uzyskano następujące wyniki: Spójnia — Polonez 3:1 (15:13, 5:15, 15:7, 15:12), Stal — Czarni 3:0 (15:13, 15:10, 15:5). W sobotę Spójnia pokonała Czarnych 3:1 (15:6, 15:6, 4:15, 15:6), natomiast Stal wygrała z Polonezem 3:0 (15:8, 15:10, 15:11).

Decydujące pojedynki rozegrano w niedzielę. Polonez nie dał szans Czarnym wygrywając 3:0 (17:15, 15:9, 15:12). Po tym meczu odbyło się bardzo ważne spotkanie pomiędzy Spójnią i Stalą. Regulamin Pucharu Polski mówi, iż do finału awansują dwie pierwsze drużyny z półfinałów, ale wynik półfinałowy pomiędzy tymi zespołami dolicza się do gier finałowych. Stawka była więc duża.

Puchar Polski rozgrywany jest bez kadrowiczek. W Spójni brakowała aż trzech zawodniczek, natomiast w Stali tylko jednej. Mimo to Spójnia rozpoczęła bardzo dobrze, wygrywając pierwszego seta do 7. Potem było już gorzej. Cały mecz zakończył się zwycięstwem Stali 3:1 (7:15, 15:6, 15:9, 15:9).

Tak więc z gdańskiego turnieju do finału awansowały zespoły — **Stali Bielsko-Biała** oraz **Spójni Gdańsk.** Drużyna Stali rozpocznie finał z jednym zdobytym punktem.

Finałowy turniej Pucharu Polski — sześć zespołów — rozegrany zostanie za dwa tygodnie.

Gummersbach zdobywcą PZP

W Dortmundzie odbył się rewanżowy finałowy pojedynek rozgrywek Pucharu Zdobywców Pucharów w piłce ręcznej mężczyzn VFL Gummersbach — SC Magdeburg. Zwyciężyli piłkarze ręczni VFL 15:11 (8:6).

Ponieważ w pierwszym meczu zwyciężył SC Magdeburg zaledwie 18:15, Puchar Zdobywców Pucharów wywalczyli obrońcy trofeum, piłkarze ręczni z Gummersbach.

Sportowe rozmaitości

W hali sportowej WSWF w Oliwie rozegrany został tradycyjny turniej akademicki juniorów młodszych w judo.

W poszczególnych kategoriach wagowych zwyciężyli: waga do 53 kg — **M. Kaczorowski,** waga do 57 kg — **M. Kędzierski,** waga do 62 kg — **G. Brzoza,** waga do 68 kg — **R. Przytuła,** waga do 75 kg — **J. Gemza,** waga do 83 kg — **A. Łańcucki,** waga do 90 kg — **L. Wodkiewicz,** waga ponad 90 kg — **R. Rackiewicz.**

Zespołowo I miejsce zajęła ekipa **AZS-WSWF Gdańsk** przed AZS Politechnika Gliwicka i **AZS-AWF Warszawa.**

• • •

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Gdańsku prowadzi naukę pływania na basenie Politechniki Gdańskiej i Szkoły Podstawowej nr 76 na Przymorzu dla dzieci w wieku 9-13 lat.

Bliższych informacji udziela MOSIR ul. Ogarna w Gdańsku w godz. 8-15, tel. 31-91-37.

• • •

W turnieju piłki ręcznej szkół podstawowych zorganizowanym z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka zwyciężyła **Szkoła Podstawowa nr 89** w Gdańsku przed Szkołą Podstawową nr 50 także z Gdańska.

Najlepszym zawodnikiem uznany został **L. Sokołowski** (SP nr 89), najlepszym zaś bramkarzem **G. Waluszewski** (SP nr 31).

• • •

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Rumi zorganizował i turniej tenisa stołowego dla pracowników Energopolu 6 i Elektrowni Wodnej Żarnowiec.

Pierwsze miejsce w turnieju zajął **K. Bronowicki** przed **S. Grabowskim.**

• • •

W dniach od 15 do 17 bm. w sali nr 7 WSWF w Oliwie odbędzie się turniej o puchar Zarządu Głównego AZS w tenisie stołowym w kategorii seniorów.

Oto program zawodów: wtorek godz. 9.30 i 15 turniej drużynowy mężczyzn i kobiet, środa godz. 15 dalszy ciąg turnieju indywidualnego, czwartek godz. 9.30 gry podwójne i mieszane.

• • •

W Elblągu rozegrane zostały VI Mistrzostwa Polski w karate — do kyokushikai. Startowało prawie 100 zawodników z 20 ośrodków.

Tytuły mistrzowskie zdobyli: waga lekka — **G. Jóźwiak** (Kraków), waga średnia — **M. Zieliński** (Koszalin), waga ciężka — **S. Zieniewicz** (Elbląg), kategoria instruktorów — **R. Szczepański** (Radom).

• • •

W ramach Tygodnia Przyjaźni Młodzieży Polskiej i Fińskiej w sali Akademickiego Ośrodka Sportowego PG rozegrany został turniej koszykówki mężczyzn o Puchar Przyjaźni.

I miejsce zajęła drużyna **AZS z Łodzi** wyprzedzając AZS Gdańsk i zespół TUL z Finlandii.

Najlepszym snajperem został **T. Kwiatkowski** (Łódź).

• • •

W Gdyni w sali sportowej Szkoły Podstawowej nr 9 odbył się finał VII Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w koszykówce chłopców.

Zwyciężyła Sportowa Szkoła Podstawowa w Gdyni przed Szkołą Podstawową nr 72 z Gdańska. W zespołach wyróżnili się **C. Jargiełło** (Gdańsk) i **W. Bachleda** (Gdynia).

• • •

Na stadionie BKS Lechia odbył się młodzieżowy mityng KS Konradia Gdańsk w chodzie sportowym.

W grupie młodzików na 5 km zwyciężył **J. Paziewski.** W grupie dzieci starszych na 3 km zwyciężył **M. Krefta.**

Puchar bez tajemnic

Piłkarze i trenerzy Arki odpowiadają na pytania Czytelników „Wieczoru"

JUŻ w najbliższą środę, 16 bm. dziennikarz „Wieczoru Wybrzeża" przyjmować będzie pod numerem telefonu 31-85-05 i 31-50-41, wewn. 114 godz. 16—18 pytania sympatyków gdyńskiej Arki do trenerów i zawodników — zwycięzców niedawnego meczu z Wisłą w Lublinie.

Zainteresowanie zespołem piłkarzy gdyńskiej Arki zawsze było na Wybrzeżu duże, w tych dniach jednak, w których arkowcy zrobili najpiękniejszy prezent swym sympatykom i wywalczyli po raz pierwszy w 50-letniej historii klubu Puchar Polski, piłkarze w żółto-niebieskich kostiumach są tematem nie kończących się rozmów miłośników futbolu w Trójmieście.

Wczoraj przed meczem ligowym z bytomskimi Szombierkami, ponad 20-tysięczna widownia stadionu w Gdyni odśpiewała na stojąco piłkarzom tradycyjne „Sto lat". Obnoszony następnie przez przedstawicieli Klubu Kibica, przed wypełnionymi do ostatniego miejsca trybunami Puchar Polski publiczność fetowała długotrwałymi brawami.

Znakomita większość rozmów na widowni dotyczyła najbliższego rywala żółto-niebieskich w czekających Arkę rozgrywkach o Puchar Zdobywców Pucharów. Zagadek jest jednak znacznie więcej.

W sobotę zaproponowaliśmy Czytelnikom „Wieczoru" udział w gigantycznym wywiadzie, podczas którego sympatycy Arki w Trójmieście będą mogli usłyszeć o wszystkich interesujących ich problemach dotyczących zdobywców piłkarskiego Pucharu Polski.

Wzorem lat ubiegłych, kiedy to organizowaliśmy na tych łamach akcję pn. „Piłka bez tajemnic", podczas której trenerzy wybrzeżowych drużyn piłkarskich udzielali „wywiadu" sympatykom futbolu na Wybrzeżu, dziś udostępniamy nasze łamy miłośnikom Arki.

Przypominamy raz jeszcze reguły tej akcji. Można pytać o wszystko, wszystkich piłkarzy oraz trenerów. Na każde pytanie zawodnicy oraz trenerzy gdyńskiego klubu obiecali odpowiedzieć. Efekt tej niezwykłej rozmowy opublikujemy na łamach sportowych „Wieczoru Wybrzeża", a dziś zapraszamy raz jeszcze wszystkich naszych Czytelników do udziału w środowym wywiadzie.

ACH